Nr 96. We Lwowie Wtorek dnia 28. Kwietnia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 27. kwietnia.

Zastanawiając się w poprzednim artykule nad polityczną częścią mowy tronowej, staraliśmy się przedewszystkiem sprowadzić do właściwej miary nadzieje, jakie już z góry można było do niej przywiązywać, a postawiwszy sobie pytanie, czego w tej mowie nie powinno było zabraknąć, jeżeli nie miała zawieść nadziei, przyszliśmy do przekonania, że słowa monarchy, zapowiadające, iż „Rząd w obranym kierunku nadal postępować będzie“, zawarte w mowie nieprogramowej, ale streszczającej działalność parlamentarną sześciolecia, powinneby wystarczyć do uspokojenia nas o przyszłość dzisiejszego systemu. Więcej żądać od mowy nieprogramowej zdawało nam się trudnem w stosunkach obecnych. A jakkolwiek nie chcemy bynajmniej zapoznawać, że w porównaniu z programem r. 1879 mowa tronowa uprawniać może do sądu, iż wówczas, przed sześciu laty, inne co do niej żywiono oczekiwania, nie mniej przeto sądzimy, że dzisiaj byłoby może optymizmem wymagać od Rządu, ażeby w obec bliskich wyborów wszystkie na jedną chorągiew wypisywał hasła i dalekie kreślił plany. Jeżeli wybory po naszej wypadną myśli i prawica wyjdzie z urny silniejszą, niż dotychczas, wówczas będziemy mieli prawo może cokolwiek szerszą przyłożyć miarę do mowy tronowej, która otworzy przyszłą kadencję. Dzisiaj zadowolić się musimy tem, co nam dano i nie mamy przynajmniej powodu nierozumieć zupełnego zadowolenia, z jakiem mowa tronowa przyjętą została w większej części polskich kół poselskich. Dla tego to zastrzegliśmy się w poprzednim artykule, aby nas nikt nie posądził o lekkomyślny optymizm, jeżeli do zadowolenia tego, jakkolwiek nie jest ono bezwarunkowem, i nasz głos przyłączamy.

Rozpatrując się bliżej w pierwszej połowie mowy tronowej, która zawiera szczegółowe streszczenie ustawodawczej działalności parlamentu, spostrzegamy, iż zwraca ona uwagę w pierwszym rzędzie na to wszystko, co powstało bądź to za inicjatywą prawicy, bądź też za jej pomocą wbrew największym usiłowaniom lewicy. Wymienimy tu tylko ustawy przemysłowe, o których w mowie tronowej z r. 1879 nie było mowy, które zrodziły się dopiero w ciągu ubiegłej kadencji i przyszły do skutku, pomimo iż początkowo Rząd sam nie zdawał sobie dość jasno sprawy z ich zakresu i celu. A jest to okoliczność o tyle ważna, ponieważ dowodzi, że zmiany, zaszłe w kierunku polityki Rządu za inicjatywą i pod wpływem prawicy, traktowane były w mowie tronowej na równi z treścią pierwotnego programu, jeżeli nie silniej, że więc niejako przyjęte zostały w zakres tego programu, a na przyszłość stanowić będą wcale niepodrzędną treść jego. Okoliczność zaś ta tem większego nabiera znaczenia, że przeciw Rządowi ze strony opozycji podnoszono zawsze jako jeden z najsilniejszych zarzutów, że w niejednym kierunku odstąpił od pierwotnych zamiarów, bez względu na to, że odstępstwo to było raczej rozszerzeniem programu.

Mowa tronowa nie pominęła rzeczywiście milczeniem i tego wszystkiego, co wchodziło w zakres właściwego programu rządowego, nie usiłując bynajmniej podnosić jego zasług nadmiernie. Poprawa gospodarstwa finansowego w państwie ocenioną została dość skromnie. Można było powiedzieć o wiele więcej, wskazując na to, że na deficyt nie wpływają już dziś prawie wydatki administracyjne, że źródłem jego są jedynie inwestycje, które prędzej czy później opłacić się muszą. Mowa tronowa ograniczyła się natomiast na ogólnikowem spostrzeżeniu znacznego postępu w kierunku usunięcia niedoboru.

Wreszcie zaznacza mowa tronowa niemałą ofiarność parlamentu na polu budowli wodnych w ciaśniejszym i szerszym zakresie. Wymienia Tyrol, jako największy przykład tej ofiarności i bezpośrednio po tem wskazuje Galicję, jako kraj, który w tym kierunku potrzebuje obecnie najbardziej pomocy, i któremu pomocy tej udzielić będzie potrzeba jaknajrychlej. Jest to jedyny ustęp mowy tronowej, przeznaczony wyłącznie dla naszego kraju. Nie dziw więc, że po tylu większych i mniejszych niepowodzeniach, które nam przyniosła ostatnia sesja, ustęp ten w polskich kołach poselskich nazwano „jedynym plastrem“ na wszystkie rany polityki delegacyjnej. Jeżeli się bowiem zważy szaloną opozycję, jaką lewica rozwinęła przeciw projektowi regulacji rzek galicyjskich, jeżeli przypomnimy sobie, że ten to projekt wywołał na usta jednego z najwybitniejszych członków opozycji ów okrzyk pamiętny: „Zerwijcie z bram burgu napis *Justitia regnorum fundamentum*“, to ustępowi temu nie będziemy w stanie odmówić wielkiego znaczenia. Prędzej czy później kraj nasz będzie musiał uzyskać to, co mu się słusznie należy, a ustęp powyższy podyktowało do mowy tronowej przekonanie, że bez tego zapewnienia pierwsza połowa tej mowy byłaby dla naszego kraju prawie bez znaczenia.

Na tem kończymy uwagi nasze o mowie tronowej, a reasumując je raz jeszcze, powtarzamy, że pomimo wszystkich jej braków nie mamy powodu sądzić ją nadto pesymistycznie, i owszem, unikając niepotrzebnego entuzjazmu i żywiąc lepsze na przyszłość nadzieje, gotowiśmy przyłączyć się do tych, których mowa tronowa nie rozczarowała.

Wybory do Rady państwa.

Akcja wyborcza zaczyna się powoli ożywiać. Tu i owdzie występują już nazwiska ludzi ubiegających się po raz pierwszy o głosy wyborców. Jak przed walną bitwą pierwsze strzały w wysuniętych pozycjach — tak teraz przed główną i właściwą walką wyborczą słychać w pojedynczych okręgach, nazwiska kandydatów a może przyszłych posłów. Takim jest okręg wyborczy miast Kołomyja, Śniatyn, Buczacz. Smutną doprawdy jest tradycja tego okręgu wyborczego. Dawniej, kiedy żydzi paktowali ze świętojurcami i szli ręka w rękę z centralistami, wybierała Kołomyja żydów, ale centralistów najczystszej wody. Dziś kiedy i u żydów obudziło się poczucie przynależności do kraju, kiedy inteligencja żydowska zerwała łączące ją z centralistami węzły, — wyseła Kołomyja do Wiednia wbrew opinji i życzeniom całego kraju takich posłów jak rabina Schreibera i dra Blocha. Okręg kołomyjski liczy w przeważnej części wyborców żydowskich i to zacofanych, husytów, nie mających wyobrażenia o istotnych potrzebach kraju, wybierających na oślep według własnego widzimisię, a raczej według wskazówek „Machiske Hadas“ i cudotworców z Bełza. Stawianie tam kandydatów przez komitety wyborcze na nic się nie przyda, dopóki zacofane i ciemne masy żydowskie będą stanowić większość wyborców, tak samo jak nie pomogła jednomyślna opinja kraju oświadczająca się przeciw zacofanemu rabinowi z Krakowa, a jeszcze więcej przeciw rabinowi z Floridsdorfu. Nie łudzimy się bynajmniej i nie sądzimy, by nasza perswazja na cośkolwiek się przydała, dopóki rabini cudotwory związani w „Machsike Hadas“ nie utracą gruntu pod nogami; aż do tego czasu głos przestrogi i rozsądku przebrzmiewać będzie bez echa. Że i teraz jesteśmy przeciw p. Blochowi, dodawać byłoby zbytecznem, a jeżeli żywimy jakąś nadzieję, że nie zostanie ponownie wybranym, to żywimy ją dlatego, że „Machsike Hadas“ nie będzie p. Blocha popierać. Popierając p. Blocha rabini cudotworcy i husyci kołomyjscy wybrali go w mniemaniu, że p. Bloch jest „ich“ żydem, że jeśli nie jest cudotwórcą, to zawsze zacofanym rabinem-ortodoksą. Omylili się. P. Bloch nie jest „ich żydem“ i dlatego zdaje nam się, że nie poprą go przy nowych wyborach.

W okręgu tym musi być wybranym żyd, bo większość wyborców jest żydowska. Jestto fakt, z którym koniecznie liczyć się musimy. Nikt nie posądzi nas o antysemityzm i o wrogie dla żydów usposobienie, aby jednak przy wyborach rozstrzygało jedynie wyznanie, a nie kwalifikacje obywatelskie, na to ani my, ani żaden człowiek postępowy zgodzić się nie może i nie zgodzi.

Co do kandydatów żydowskich, moglibyśmy użyczyć naszego poparcia tylko takiemu żydowi, któregobyśmy z całem zaufaniem mogli jako reprezentanta kraju wysłać do Wiednia. Niestety! Na palcach jednej ręki możnaby wyliczyć tych żydów, którzy sobie swoją przeszłością i dotychczasowem postępowaniem zdobyli takie zaufanie.

Podaliśmy wczoraj krótką wiadomość, że o mandat poselski z okręgu Kołomyjskiego ubiega się adwokat lwowski dr. Emil Byk. Jestto pod względem politycznym *homo novus*, czy więc należy właśnie do tych żydów, o których wyżej mówiliśmy, tego osądzić na razie nie możemy. Na jedną tylko okoliczność zwrócimy uwagę. Stało się to tradycją żydowskich posłów z miast galicyjskich, a zwłaszcza posłów kołomyjskich, że przy wyborze do Rady państwa, przenosili swe lary i penaty do Wiednia zrywając wszelką łączność z krajem. Tak stało się z dr. Landesbergerem, tak samo z dr. Hönigsmanem. Wybór na posła był dla nich ułatwieniem, a nawet środkiem do ekspatrycji. Gdyby się ta procedura miała u dr. Emila Byka powtórzyć, wówczas naturalnie nie tylko, że nie moglibyśmy popierać tej kandydatury, ale musielibyśmy się z całą stanowczością przeciw niej oświadczyć. Pod tym więc względem winni wyborcy kołomyjscy przedewszystkiem informować się u pp. kandydatów i otwarcie zapytać, czy w razie ekspatrjowania się złożyliby mandat poselski.

Że obawy nasze o ten właśnie okręg wyborczy nie są płonne, że właśnie Kołomyja-Śniatyn-Buczacz na szczególną zasługują uwagę centralnego Komitetu wyborczego, dowodzą nazwiska występujących tam kandydatów i rozwinięta przez nich agitacja. Owoż dowiadujemy się, że prócz obcego dla nas dr. Blocha, kandyduje w Kołomyi dr. Dawid Müller, nadzwyczajny profesor wiedeńskiej Akademji orjentalnej. P. Müller jest żydem, rodem z Buczacza i na tej podstawie spodziewa się poparcia swoich współwyznawców. Nadto dowiadujemy się, że w tym samym okręgu ubiega się o względy wyborców niejaki baron Waldberg, były ajent austrjacki w Jasach. Na jakiej on podstawie kandyduje, nie wiemy. Chyba na tej, że jest żydem i baronem austrjackim. Sądzimy jednak, że podstawy te nie są dostateczne. W ogóle mamy nadzieję, że wyborcy kołomyjscy, mimo, że często szli wbrew życzeniom i interesom kraju, nie pójdą na lep pierwszego lepszego narzucającego się im kandydata, a utwierdza nas w tem przekonaniu telegram, jaki otrzymaliśmy od przełożeństwa Zboru izraelickiego w Kołomyi. Telegram ten opiewa: „Przeważna część wyborców izraelickich postanowiła nie popierać ponownego wyboru dotychczasowego posła do Rady państwa dra Blocha, jako sprzecznego z opinją kraju, i wybrać zgodnie z intencjami centralnego Komitetu wyborczego Izraelitę-Polaka, w kraju zamieszkałego“. Jeśli więc wyborcy nie chcą Blocha, to tem mniej sądzimy będą się mogli zgodzić na tych, o których wyżej mówiliśmy. Niechaj więc będą na baczności, by wybory szły po ich myśli a pozyskają może większość dla kandydata, który będzie zastępować ich interesa zgodnie z życzeniami, a nie wbrew interesom kraju.

W końcu notujemy jeszcze pogłoskę, że w tym samym okręgu ubiega się o mandat p. Thom, właściciel młyna parowego we Lwowie.

Dowiadujemy się, że w okręgu większych posiadłości powiatów Żółkiew-Rawa-Sokal w miejsce dra Juljana Czerkawskiego propagują niektóre wyborcy kandydaturę c. k. komisarza powiatowego ze Złoczowa, p. Romana Szymanowskiego. Nie wiemy, jakie szanse ma ten kandydat, w każdym jednak razie ewentualny wybór pana Szymanowskiego nie miałby zdaniem naszem innego celu, jak tylko zapewnienie kandydatowi karjery w służbie rządowej.

P. Atanazy Benoe, dotychczasowy poseł z okręgu wyborczego większ. pos. powiatów Bochnia-Wieliczka-Brzesko, tudzież p. Władysław Łoziński, dot. poseł miasta Przemyśla, jak słychać, nie chcą już ubiegać się o mandat poselski.

W miejsce ks. Jędrzeja Gołdy, dot. posła z okr. wyb. mniejszych posiadłości pow. Kraków-Wieliczka-Chrzanów wybrany będzie z pewnością hr. Artur Potocki.

Wyborcy okr. mniejszych posiadłości pow. Łańcut-Nisko nie wybiorą ponownie p. Antoniego Oborskiego.

Pan Dawid Abrahamowicz zapewniony ma swój dawny okręg wyborczy mniejszych posiadłości powiatów Lwów-Gródek-Jaworów.

Ks. Jerzy Czartoryski wybrany będzie niewątpliwie w dotychczasowym swoim okręgu wyborczym większych posiadłości powiatów Sanok-Bircza-Lisko-Brzozów-Krosno. Dowiadujemy się jednak, że kandydaturę księcia podnoszą także wyborcy okręgów mniejszych posiadłości powiatów Jarosław-Cieszanów, tudzież powiatów Brzeżany-Rohatyn-Podhajce. Na wypadek gdyby ks. Jerzy Czartoryski nie przyjął kandydatury w mniejszych posiadłościach pow. Jarosław-Cieszanów, najwięcej szans miałby tam ks. Władysław Sapieha. W okręgu mniejszych pos. powiatów Brzeżany-Rohatyn-Podhajce będzie się ewentualnie toczyć walka wyborcza pomiędzy kandydatem ruskim a dotychczasowym posłem hr. Romanem Potockim. *Diło* donosi, że w okręgu tym kandyduje także p. Franciszek Wohlfahrt, o czem jednak wątpimy.

W Stanisławowie wystąpi prawdopodobnie trzech kandydatów: dotychczasowy poseł dr. Leon Biliński, dr. Ignacy Kamiński i p. Tadeusz Romanowicz. Najwięcej szans ma kandydatura p. Tadeusza Romanowicza, którego wybór z okręgu większych posiadłości pow. Sambor-Rudki-Staremiasto-Turka-Drohobycz jest również bardzo prawdopodobny.

Nie ma widoków żeby pan Spławiński otrzymał ponownie mandat z miasta Tarnowa.

P. Erazm Wolański oświadczył w kole swoich przyjaciół, że nie myśli już ubiegać się o mandat do Rady państwa.

Zapewniony jest ponowny wybór hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z większych posiadłości powiatów Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz, dra Stanisława Starzyńskiego z większych posiadłości powiatów Lwów-Gródek, p. Leona Chrzanowskiego z większych posiadłości powiatów Kraków-Chrzanów, p. Alfonsa Czajkowskiego z większych posiadłości powiatów Brzeżany-Przemyślany-Podhajce.

Pan Zygmunt Kozłowski nie będzie ponownie wybrany w okręgu wyborczym większych posiadłości powiatów Przemyśl-Jarosław.

W mniejszych posiadłościach wybrani będą z pewnością ponownie: minister dr. Florjan Ziemiałkowski z okr. wyb. powiatów Biała-Żywiec, pan Antoni Chamiec z okr. wyb. Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka, a pan Kazimierz Grocholski z okr. wyb. powiatów Tarnopol-Zbaraż-Skałat.

Pan Edward Sochor zamierza znów kandydować z okr. wyb. miast Brody i Złoczów. Słychać że niebawem przybędzie do kraju i stanie przed swoimi wyborcami.

Stronnictwo krakowskie robi starania, aby wprowadzić do Rady państwa profesora Michała Bobrzyńskiego.

Minister dr. Juljan Dunajewski zatrzyma swój dotychczasowy okr. wyb. miast Biała-Nowy-Sącz-Wieliczka.

We Lwowie wybrany będzie niewątpliwie dr. Franciszek Smolka, a prawdopodobnie także dr. Karol Lewakowski.

Wszystkie trzy gal. Izby handlowe są w niemałym kłopocie z powodu nadmiaru kandydatów możliwych i niemożliwych.

Pan Apolinary Jaworski zatrzyma dotychczasowy swój okręg wyb. większych posiadłości Złoczów-Kamionka-Brody.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. krakowskiego wydał do wyborców odezwę, w której zaleca jak najszybsze przystąpienie do pracy przygotowawczej przedwyborczej. W myśl tej odezwy ma każdy powiat, bez względu na objętość okręgu wyborczego, utworzyć własny komitet powiatowy, ten zaś stosownie do potrzeb lokalnych ma się zająć utworzeniem komitetów miejscowych. Określając skład tych komitetów zwraca odezwa uwagę obywateli na to, że powinni przedewszystkiem zająć się wyborem wyborców jako rzeczą nader ważną i decydującą o wyniku wyborów głównych.

Każdy wreszcie komitet powiatowy po ukonstytuowaniu się powinien o tem donieść komitetowi centralnemu i wybrać jednego delegata, który udać się ma do Krakowa celem wybrania jeszcze 5 członków do Komitetu centralnego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rusini zorganizowali już w ośmiu okręgach wyborczych osobne komitety i spodziewają się uzyskać pięć lub sześć mandatów.

Z Bukowiny donoszą, że w okręgu wiejskim Suczawa-Seret-Radowce kandyduje minister handlu, baron Pino bez kontrkandydata. Wybór Kochanowskiego w Czerniowcach ma być zapewniony. Dr. Tomaszczuk szuka okręgu wyborczego. Między innemi stara się o mandat z miejskiego okręgu suczawskiego, który dotychczas reprezentował sędzia powiatowy Kossowicz. Zakwestjonowanym jest również ponowny wybór p. Zotty w okręgu wiejskim Wyżnicy. Rusini chcą tam postawić własnego kandydata.

Według urzędowego ogłoszenia odbędą się wybory do Rady państwa na Bukowinie: Z grupy gmin wiejskich 29. maja, z grupy miast 1. czerwca, z Izb handlowych i przemysłowych 3. czerwca, w drugiem i trzeciem ciele wyborczem większej posiadłości ziemskiej 5. czerwca.

Wybory do Rady państwa będą jak wynika z dotychczasowych ogłoszeń, ukończone w pierwszej połowie czerwca.

W Dolnej Austrji odbędą się wybory w kurji wiejskiej d. 27. maja, w kurji miejskiej d. 1., z Izby handlowej we Wiedniu d. 3., a w kurji większej posiadłości d. 5. czerwca. W Czechach odbędą się wybory w kurji wiejskiej d. 1. w miastach d. 3., w Izbach handlowych d. 5, a w kurji większej posiadłości d. 6. czerwca.

Stronnictwo konserwatywne większej posiadłości ziemskiej w Czechach ogłosi jutro odezwę wyborczą, w której rozwinie program przyszłej działalności. Zgromadzenie konserwatywnych wyborców większej posiadłości przyjęło kandydaturę hr. Egberta Belcrediego, który musiał zrezygnować z mandatu na Morawie z powodu kompromisu listów ze stronnictwem środka. Hr. Belcredi ma być razem z hr. Henrykiem i Ryszardem Clam-Martinicem i hr. Albertem Schönbornem wybrany z kurji fideikomisu.

Wybory do Rady państwa w Krainie naznaczono: z gmin wiejskich na dzień 28. maja, za miast na 2. czerwca, z Izb handlowych na 8. czerwca, a z większych posiadłości na 5. czerwca b. r.

IV. O podjęciu wyboru deputowanych.

§. 32. Z wyjątkiem wypadków przewidzianych §§. 53. i 54. porucza się kierownictwo czynności wyborczej, w obec komisarza wyborczego odbyć się mającej, komisji wyborczej z wyborców złożonej, która składać się ma z siedmiu członków.

Komisarza wyborczego wyznacza szef kraju, dla wyborów zaś odbyć się mających po za miastem głównem w grupie wyborczej miejskiej i gmin wiejskich ten starosta, w którego powiecie odbyć się ma wybór lub któremu szef kraju poruczy wyznaczenie komisarza wyborczego.

§. 33. Dla czynności wyborczych dokonać się mających przez wyborców wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i przez wyborców gmin wiejskich, wybiorą do wyboru uprawnieni trzech członków komisji.

Po ich wyborze oznaczy komisarz wyborczy tę samą ilość członków komisji wyborczej.

Wybór członków komisji wyborczej przez uprawnionych do wyboru wybrać się mających, nastąpi za pomocą kart głosowania, które na wezwanie komisarza wyborczego oddadzą obecni i legitymowani wyborcy w wykonaniu własnego, jak również reprezentowanego przez nich w grupie wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) prawa wyborczego.

Ci, którzy podczas tego głosowania otrzymali najwięcej głosów, uważani będą za wybranych.

Jeżeli więcej osób niż do kompletu potrzeba, ma równą ilość głosów, natenczas rozstrzyga między niemi los, który wyciągnie komisarz wyborczy.

Dla czynności wyborczych miast, wyznacza reprezentacja gminna miejsca wyboru i komisarz wyborczy po trzech członków z wyborców do komisji wyborczej.

Wyznaczonych w ten sposób 6 członków wybiera bezwzględną większością głosów siódmego członka komisji wyborczej.

Jeżeli większości takiej nie ma przy drugim wyborze, natenczas komisarz wyborczy tego członka zamianuje.

§. 34. Członkowie komisji wyborczej wybiorą z grona swego przewodniczącego względną większością głosów.

§. 35. Uchwały komisji wyborczej zapadają większością głosów bez względu na liczbę głosujących.

§. 39. W dniu wyboru, o oznaczonej godzinie i w oznaczonem miejscu zebrania rozpocznie się czynność wyborcza bez względu na liczbę obecnych wyborców ukonstytuowaniem się komisji wyborczej, która obejmie listę wyborczą wraz z przygotowanemi wykazami do głosowania.

Jeżeli potrzebna do ukonstytuowania komisji wyborczej liczba uprawnionych do wyboru nie stawiła się, natenczas komisarz wyborczy pełnić będzie czynności komisji wyborczej.

§. 41. Głosowanie odbywa się w grupie wyborczej wielkie posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i w grupie wyborczej miejskiej, bez wyjątku kartkami, w gminach wiejskich zaś ustnie lub kartkami, w miarę jak w odnośnym kraju stosownie do obowiązujących obecnie ustaw wyborcy gmin wiejskich wybierają do Sejmu ustnie lub kartkami.

§. 45. Oddawanie głosów zamkniętem być ma o oznaczonej godzinie. Wyborcy atoli, którzy przed naznaczoną godziną zamknięcia w lokalu wyboru się stawili i byli obecnymi przy zamknięciu głosowania, nie mogą być od głosowania wyłączeni.

Jeśli zajdą okoliczności, które przeszkadzają rozpoczęciu, przeprowadzeniu, albo ukończeniu wyborów, to może akcja wyborcza być odłożoną, albo przedłużoną na dzień następny przez komisję wyborczą za zezwoleniem komisarza wyborczego.

Zawiadomienie o tem wyborców nastąpi w sposób w miejscu praktykowany.

§. 48. Rezultat obliczenia głosów ma być natychmiast ogłoszonym przez przewodniczącego komisji wyborczej, a jeżeli wybór deputowanych przez podjętą czynność wyborczą nie został jeszcze ukończony, natenczas przewodniczący doda, że o ogólnym rezultacie wszystkich do siebie należących głosowań dowiedzieć się będzie można w głównem miejscu wyboru.

§. 49. Wybranym deputowanym jest ten, kto otrzymał więcej niż połowę wszystkich ważnych głosów.

Jeżeli więcej osób, niż miało być wybranych, otrzymało bezwzględną większość głosów, natenczas rozstrzyga większa liczba głosów, lub w razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej o tem, kto ma być uważanym za wybranego.

Jeśli nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, natenczas co do wybrać się jeszcze mających deputowanych należy odbyć wybór ściślejszy.

§. 50. Przy wyborze ściślejszym ograniczą się wyborcy tylko do osób, które przy pierwszem skrutyninm względnie najwięcej miały głosów po tych, co otrzymali większość bezwzględną.

Liczba osób mających wejść do wyboru ściślejszego wynosi zawsze dwa razy tyle, ile ma być wybranych deputowanych.

W razie równości głosów rozstrzyga los, kto ma wejść do wyboru ściślejszego.

Każdy głos, który padnie przy wyborze ściślejszym na osobę do wyboru tego nie należącą, uważanym być ma za nieważny.

Jeźli przy wyborze ściślejszym wszystkie oddane głosy ważne rozdzielone są równo między wszystkie do wyboru wchodzące osoby, tak, że każda ma za sobą połowę wszystkich głosów, natenczas rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej, która z nich uważaną być ma za wybraną.

Jeźli prócz tego wypadku nie zostanie osiągniętą większość bezwzględna, należy wybór ściślejszy dalej prowadzić, dopóki względem wszystkich wybrać się mających deputowanych nie osiągnie się bezwzględnej większości głosów, lub dopóki wspomniany wyżej równy rozdział głosów między wszystkiemi do ściślejszego wyboru należącemi osobami, przez los zostanie rozstrzygniętym.

Uprawnieni do wyboru, nie mogą być od następnego wyboru, wykluczonymi, dla tego, że w wyborze poprzednim nie wykonali swego prawa wyborczego.

§. 52. W wypadkach, w których głosowanie na jednę i tę samą liczbę deputowanych odbywa się więcej niż na jednem zgromadzeniu wyborczem, winien w miejscu głównem wyboru powołany do tego urzędnik zbadać z nadesłanych aktów wyborczych (§. 51.) ogólny wynik należących do siebie głosowań i takowy pisemnie przedstawić.

§. 54. Izby handlowo-przemysłowe wybierają w obecności powołanego do tej czynności przez szefa kraju komisarza wyborczego, każda na zgromadzeniu uprawnionych do głosowania członków za pomocą kartek do głosowania według przepisów regulaminu tychże Izb i według przepisów niniejszej ordynacji wyborczej, bez względu na liczbą obecnych członków.

§. 56. Jeżeli się zdarzą wybory podwójne, natenczas ma wybrany w przeciągu najwyżej 8 dni po sprawdzeniu swego wyboru w Izbie deputowanych oświadczyć, który z obu wyborów przyjmuje. W tym okręgu wyborczym, w którym zrzekł się wyboru, ma być rozpisany wybór ponowny.

§. 58. Izba deputowanych zarządza wstępne obrady nad aktami wyborczemi, a po uskutecznionem sprawozdaniu rozstrzyga o ważności każdego wyboru.

Dopóki Izba nie uzna wyboru deputowanego posiadającego certyfikat wyborczy za nieważny, dopóty ma tenże prawo zasiadania i głosowania.

Jeżeli wybór deputowanego, któremu odmówiono certyfikatu wyboru, uznanym zostanie za ważny, natenczas prezydent ma wezwać tegoż deputowanego do wstąpienia do Izby.

Korespondencje.

Wiedeń 25. kwietnia.

Manifest lewicy. — Komentarze „N. fr. Presse“ do opinji polskich dzienników.

(R.) Manifest lewicy, wydany w dzień mowy tronowej i skonfiskowany we wszystkich dziennikach — narobił o wiele więcej hałasu, niż na to zasługiwała uboga treść jego i prawie zabawna forma. Przyczyną zaś tego sensacyjnego hałasu było właśnie nic innego jak tylko konfiskata. Nic bowiem łatwiejszego, jak stanąwszy w świetle męczeństwa, dać się prześladować c. k. Prokuratorji i tym sposobem dojść do taniego lauru wielkiej odwagi, wielkiego poświęcenia i wielkiego znaczenia w świecie politycznym. Gdyby więc Prokuratorja była nie robiła z manifestu tego artykułu kontrabandy, byłby go każdy przeczytał z uczuciem takiem, na jakie zasługiwał, z uczuciem, że wielka partja polityczna, która przez długi czas miała losy Państwa w ręku, partja, która lubi mówić o sobie, że jest jedynie politycznie dojrzałą, powinna się była zdobyć na coś lepszego. Wprawdzie i tak nikt nie uszedł uczucia tego, kto miał sposobność czytać manifest, a ci, co go czytali po konfiskacie, doznali wprost rozczarowania, dla tych jednak, którzy nie doznali tej przyjemności, manifest pozostał na zawsze otoczony blaskiem niewidzialnej wielkości, na co bynajmniej nie zasługuje.

W szczegółową treść tej enunjacji zapuszczać się niepodobna.

Nie zawiera ona zresztą nic takiego, czegobyśmy już po tysiąc razy nie słyszeli w najrozmaitszych odcieniach z ust lewicy. Główny zaś ton zawsze jeden i ten sam, a mianowicie przekonanie, że Austrja nieniemiecka nie ma racji bytu. Przekonanie to — jeżeli w ogóle jest przekonaniem, a nie dobrze ukrytą chęcią panowania — jest tak silnem, że niszczy wszelki sąd zdrowy, i nie dozwala lewicy widzieć, że w obecnym stopniu rozwoju stosunków narodowościowych Austrja musiałaby stanąć nad brzegiem przepaści, gdyby chciała powrócić do dawnego systemu. Jeżeli jednak takiem jest rzeczywiście przekonanie lewicy, to dla czegoż nie wierzy w możliwość innych przekonań u innych, a natomiast na każdym kroku wyrzuca prawicy i Rządowi, że interesa partykularne, interesa krajów, powiatów, jednostek stawiają wyżej ponad interes całości? Dla czego wszystko mierzy miarą złej wiary, nazywając podarkiem dla Czechów każde zdanie inicjatywy lub projekt regulacji rzek? — W obec tego rodzaju sądów niepodobna prawie uwierzyć, że płyną one z przekonania, a raczej przypuścić należy, że je doradza złość, przekonanie o swej bezsilności.

W jednym z poprzednich listów wykazałem już, jak nietaktowną pod względem politycznym, jak prawie nielojalną było rzeczą wydawać manifest taki w dzień mowy tronowej. Prawdopodobnie też było to właściwą przyczyną jego konfiskaty, bo że w treści samej nie było nic nadzwyczajnego, dowodzi ogłoszony dziś wyrok pierwszej instancji, znoszący konfiskatę.

Do jakiego stopnia liberalna prasa niemiecka wyzyskuje każdy głos prasy polskiej do celów swoich, najlepszym dowodem tego są wczorajsze telegramy N. fr. Pr. o waszej krótkiej uwadze, spowodowanej mową tronową. Korespondent dziennika tego postawił opinję waszą prawie na równi ze swoją, do czego mu wystarczyło jak zwykle przekręcenie niektórych, na pozór mało znaczących wyrazów. Wasze wyrażenie, że mowa tronowa nie dostarczy stronnictwom prawicy „ożywczych haseł" do nowych wyborów, przedstawiła N. fr. Pr. w świetle tak jaskrawej opozycji, że ktoś nieznający stosunków mógłby was posądzić po prostu o zerwanie z dzisiejszym systemem. Tak to wyglądają komentarze N. fr. Pr. Jest to tak wstrętny sposób postępowania, że sprzykrzyło się nam już oddawna zwracać ciągłą uwagę na wszystko, co piszą o nas monitory opozycji. Dziś jednak niepodobna pominąć milczeniem tego, co jest poprostu fałszerstwem opinji kraju.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. kwietnia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski powrócił rano pospiesznym pociągiem z Wiednia do Lwowa. — Hr. Alfred Potocki przybył do miasta naszego dziś rano pociągiem pospiesznym. — Stan zdrowia Karola hr. Miera, według bulletynu dr. Ziembickiego nie zmienił się w niczem. Dr. Nothnagel, prof. Uniwersytetu wiedeńskiego przybył onegdaj, i zawezwany do konsyljum lekarskiego zarówno pod względem diagnozy, jak i całego traktowania słabości, zgodził się zupełnie z dotychczasowymi ordynarjuszami. Wczoraj, t. j. d. 26. bm., odjechał dr. N. napowrót do Wiednia. — Delegat Namiestnictwa, radca dworu hr. Kazimierz Badeni, który dla odwiedzenia chorego wyjechał był do Krakowa, wrócił wczoraj. — Syn hr. Miera przybył przedwczoraj do Lwowa, odjechał wczoraj do Krakowa. — Dr. Maurycy Ambos otworzył we Lwowie kancelarję adwokacką. — We czwartek d. 30. bm. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów ślub p. Leonarda Korczak Horodyskiego, właściciela dóbr, syna śp. Leonarda i Róży z Oczosalskich, z panną Jadwigą Podlewską, córką powszechnie szanowanego p. Walerjana Podlewskiego. Dnia 23. bm. miał z p. ... poślubianie hr. Leon Mniszech. — Prezes Koła polskiego p. Grocholski ma przybyć do Krakowa dzisiaj i zatrzyma się tam w mieście do środy. — Ks. Andrzej Lubomirski, syn ks. Jerzego, ordynat na Przeworsku, dziedziczny członek austrjackiej Izby panów, kurator Zakładu narodowego im. Ossolińskich, otrzymał na Uniwersytecie czeskim w Pradze stopień dr. praw. — P. Lubomir Nowina Szczerbiński, urzędnik krakow. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zawarł związek małżeński z panną Heleną Stawarską, córką p. Eudoksji z Lewickich i Ignacego Stawarskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny w Krakowie. — Jenerał-gubernator warszawski adjutant Hurko, wyjechał na pismą warszawskie — do Brześcia litewskiego.

Nekrologja. Zmarł we Lwowie Jan Tychowski, który za młodu odbył całą kampanję węgierską w legjonie polskim, a później wziął także gorliwy udział w powstaniu roku 1863. Jako prawy Rusin, czujący patrjotycznie i sercem polskim, był szczerze przywiązany do kraju. ... na grób ubogich we Lwowie. — Ks. Wiktor Zegieszowski, kanonik gr. kat. kapituły przemyskiej, proboszcz krynicki, ... zmarł w 76 roku życia, a 52 kapłaństwa. — Ks. Antoni Tworkiewicz, emerytowany proboszcz wojskowy, kapłan dyecezji tarnowskiej, zmarł w Gracu. — W Opawie zmarł d. 25. bm. dr. Henryk Hoyos, jeden z najpierwszych i przewodniczący tamtejszego stowarzyszenia niemieckiego.

Kalendarz. Wtorek (28.): Pawła od krzyża. Wschód słońca o godz. 4. min. 54. zachód o godz. 7. min. 5.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu polować wolno na cietrzewie i głuszce.

Na konsekracje biskupa, dra Juljana Pelesza, przybyć ma, jak słychać, nuncjusz papieski ksiądz Vannutelli.

Po instalacji swojej w Stanisławowie ma książę biskup Pelesz przedsięwziąć wizytę kanoniczną na Bukowinie i w Kołomyjskiem.

Posady manipulacyjne i służbowe zastrzeżone dla wysłużonych c. k. podoficerów armji austro-węgierskiej wakują, jak zgłasza Magistrat. Bliższej wiadomości co do warunków i terminu podań zasięgnąć można w biurze IVtego departamentu Magistratu.

Dla chorej żony ubogiego szewca przy ulicy Łyczakowskiej liczba 10. ofiarowali: pan dr. E. Krzyżanowski 1 złr., J. S. i M. B. 2 złr. — razem 3 złr. które doręczono.

Dalsze pokrywanie Pełtwi przy ulicy Akademickiej, rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Magistrat powierzył przedsiębiorstwo to majstrowi murarskiemu panu Antoniemu Knickiemu, który prowadził budowę strażnicy miejskiej przy placu Cłowym.

Sp. Stanisław Koźmian. Z życia zmarłego powtarzamy za *Dzien. Poznańskim* następujące szczegóły: Urodzony we wsi Wnorowie, w Lubelskiem, dnia 21. kwietnia 1811, osierocony rychło po zgonie ojca, zostawał pod opieką dwóch znanych w naszem życiu publicznem i piśmiennictwie stryjów, kasztelana Kajetana i biskupa kaliskiego Józefa. Oddany do szkół warszawskich, będąc później uczniem Uniwersytetu warszawskiego zawiązał tamże trwałe na całe życie już stosunki ze współuczniami, których imiona miały kiedyś zasłynąć w literaturze i publicystyce polskiej, z Zygmuntem Krasińskim, Konstantym Gaszyńskim, Lucjanem Siemieńskim, znakomitym później publicystą Leonem Ulrychem. Wypadki roku 1830 i 1831 wywołały młodzieńca na pole walki. Wstąpiwszy do artylerji, miał nasamprzód udział w bitwie pod Wronowem i Kaźmierzem, pod dowództwem jenerała Sierawskiego. W cztery miesiące później, w nieszczęsnym rekonesansie pułkownika Gallois pod Ołtarzew, dostał się do niewoli, z której mu się jeszcze przed szturmem Warszawy szczęśliwie umknąć udało, tak, że w dwudniowej bitwie warszawskiej miał jeszcze udział. Po upadku powstania, wyszedł z główną armją pod Rybińskim do Prus, następnie po krótkim pobycie w Belgji i Francji przeniósł się na dłuższe lata do Anglji. Z pobytu jego tamże datują się jego stosunki ze wszystkiemi niemal ówczesnemi znakomitościami politycznemi, parlamentarnemi, naukowemi i literackiemi Anglji, czy to z Dudley-Stuartem, czy O'Connelem, czy z Fergussonem, czy Campbellem, czy Tomaszem Carlylem, czy Mooreem, datuje się owa jego dokładna znajomość stosunków angielskich i języka angielskiego, ów „list" w publicystyce angielskiej i w najcenniejszych jej okazach ku zapoznaniu Anglików z dziejami, rzeczami, nauką i literaturą polską. Tej też to epoce pobytu owego w Anglji zawdzięcza Koźmian, więcej powiedzielibyśmy, zawdzięcza literatura nasza najznakomitszą część tego, co stworzył bądź to samodzielnie, bądź jako tłumacz. Jeżeli wskazana zaś tak nieprzezwyciężonemi ze wszech stron trudnościami i przeszkodami literatura nasza posiada przekład utworów Szekspirowskich, nie ustępujący z pewnością ani francuskiemu Wiktora Hugo, ani niemieckiemu Schlegla i Tiecka, zawdzięcza go śp. Stanisławowi Koźmianowi. Za powrotem do kraju, Koźmian nasamprzód w zaciszu wiejskiem oddawał się pracom literackim, wydając z bratem swoim, ks. Janem Koźmianem, ... organ *Przegląd Poznański*. Osiadłszy od r. 1868 stale w Poznaniu, wziął natychmiast czynny udział w pracach Towarzystwa przyjaciół nauk miejscowego, a odczyty jego, treści krytycznej, literackiej, naukowej, czy to na publicznych zgromadzeniach, czy na posiedzeniach wydziału historyczno-literackiego, pozostaną dotąd w żywej pamięci wszystkich.

(m) **Wyścigi myśliwskie.** Przecudna, prawdziwie wiosenna pogoda sprzyjała sobotnim wyścigom myśliwskim, które też pod każdym względem udały się świetnie. Towarzystwo, biorące udział w wyścigach, zgromadziło się o godzinie 1 po poł. do drugiej przed teatrem, skąd o godzinie 2. wyruszyło ul. Janowską ku lasowi Niewickiem. Tam przyjechano się ku świadków. Ogółem wzięło udział w wyścigach około 50 osób, nie licząc powozów, które za niemi w ślad za jeźdźcami. Bieg prowadził hr. Choriński, ... Pomimo, że gałąź trwał całą godzinę, konie wcale nie były zmęczone. Po skończonym biegu w Rzęsnie polskiej i ruskiej, gdzie też nastąpiło „hallanie". Pomimo, ... walkada wyruszyła na błonia Janowskie, gdzie kilku jeźdźców przeskakiwało przeszkody (rów i płot). Szczególnie odznaczali się przytem hr. Cetner i jednoroczny ochotnik p. Rodakowski. O godzinie 5. nastąpił powrót do miasta. Oprócz księżnej Thurn u. Taxis i p. Micewskiej, wzięła tym razem udział w wyścigach pań: hr. Gołuchowska. Z panów zauważyliśmy: ks. Turn u. Taxis, hr. Hoyda, hr. O. J. Potocki, pp. Micewskiego, St. Nikorowicza, Pogłodowskiego, Pietruskiego, Bogdanowicz, p. Krzeczunowicza, hr. St. Siemieńskiego, St. Jabłonowskiego i w. i. Z wojskowych wzięło udział w wyścigach kilku oficerów kawalerji i artylerji.

Restauracja w kasynie oficerskiem, które się dnia 1. października przenosi do własnego gmachu przy ulicy hrabiego Fredry, objęły nastąpić firmy „piwiarni szwechackiej Drehera" pana Felser. Równocześnie dowiadujemy się także, że między wyświęcaniami firmą a właścicielem kawiarni szwechackiej, toczą się rokowania o nabycie rzeczonego lokalu, który w razie dobicia interesu urządzony elegncką *„Café restaurant"*.

Statystyka pocztowa. W marcu nadeszło do Lwowa 214.654 listów prywatnych niepoleconych (w tem 39.205 adresowanych w miejscu); 51.214 kart korespondencyjnych; 8126 posyłek pod opaską; 4932 posyłek z próbkami; 161.532 egzpl. gazet; 39.312 listów urzędowych; 40.936 listów poleconych; 10.926 przekazów na kwotę 366.248 zł. 38 ct.; 34619 posyłek wartościowych (między temi 6733 za pobraniem) w kwocie 86.748 zł. 32 ct. Ogółem 675.234 posyłek, zatem o 37.952 więcej jak w marcu 1884.

Nadeszło zaś do Lwowa: 161.230 listów prywatnych niepoleconych; 39.583 kart korespondencyjnych; 10.912 posyłek pod opaską; 6126 posyłek z próbkami; 33.512 egzpl. gazet; 51.745 listów urzędowych; 26.814 listów poleconych; 22.787 przekazów na kwotę 409.279 zł. 50 ct.; 24.156 posyłek wartościowych w kwocie 1.1 ... (między temi ... za pobraniem) w kwocie 108.983 zł. 70 ct.). Ogółem 376.865 posyłek, zatem o 2605 więcej jak w marcu 1884.

Dla pogorzelców w Wyżnicy ofiarował cesarz z prywatnej szkatuły 2.000 złr., a arcyksiążę Rudolf 300 złr.

Liczba szynków lwowskich zostanie wreszcie ograniczoną. Po dziś dzień wydano koncesów 330, odtąd zaś nikt pozwolenia na otwarcie nowego szynku nie otrzyma. Ponadto liczbie ta w 330, obecne z dań w okręgły cyfry 300 zredukowaną.

Krwawa bójka. Wczoraj o godzinie 8. wieczorem przyszło do krwawej bójki między Janem Halikiewiczem, szeregowcem 30. pułku piechoty (9. kompanja) a Franciszkiem Lenhardem, parobkiem pomocnikiem, służącym u Kalmana Kalba. Halikiewicz pchnął Lenharda trzy razy bagnetem, skutkiem czego tenże odniósł dwa skaleczenia w ręku a jedną głęboką ranę w głowę. Ciężko rannego muszano odwieźć do szpitala powszechnego, żołnierza zaś oddano władzom wojskowym. Powodem bójki była „miłość" obydwu do jednej i tej samej Dulczynei, która za sprawą Jana i tej ostatniej zwodziła, wzbudzająca przez to wiele zwolenników.

Upadłość. Wiedeńskie stowarzyszenie wierzycieli ogłasza niewypłacalność Jonasza Ehrlicha protokół. firmy kup. we Lwowie.

Na Wysokim Zamku przygrywać będzie muzyka wojskowa od d. 1. maja br. co poniedziałku o godz. 5—7.; zaś co czwartku od godz. 5—7 muzyka „Harmonji". Co soboty i niedzieli będzie muzyka wojskowa grać przed restauracją za wstępem 10 ct. od osoby.

Z armji. Wojskowy krzyż zasługi otrzymali: Juljusz Betta, kapitan 55. pułku piech.; Józef Piskorz, kap. 58. pułku piech.; Józef Meixner, rotmistrz 2. pułku ułanów; Karol Weiss, rotmistrz 6. pułku ułanów.

Jenerałowie Franciszek Oesterreich, szef 2. sekcji komisji wojskowej i administracyjnej i Jerzy Gyorgyewicz 45. brygady piechoty honwedów przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Śmiałe kradzieże wzmagają się z dniem każdym, a sprytni złodzieje zamiast — jak dotychczas — wyłamywać drzwi i odrywać kłódki, zaczynają wyjmować zręcznie szyby i w ten sposób dostają się do mieszkań. Onegdaj o godzinie pół do 12. w nocy nieznany rzezimieszek uczynił to w oknie mieszkania Jakóba Riedla (Zniesienie 116), a rozbiwszy stół zabrał weksle, książeczki wkładkowe itd. wartości kilkuset złr. Nieco śmielszą kradzież popełnił również dotąd nieznany sprawca u pani Brzeż., wlazłszy przez otwarte okno o godzinie 10. rano do mieszkania parterowego, zkąd zabrał na komodzie leżący zegarek. Przedwczoraj zaś dostał się złodziej na dach realności Macieja Goł. przy ul. Adamowskiej i przez dymnik wlazł do zamkniętego strychu, z którego skradł mnóstwo bielizny. Nie koniec na tem. Z mieszkania Róży Haut skradziono przez okno, w którym była wybita szyba, suknię.

Przestrzegamy tedy publiczność przed tym najnowszym systemem lwowskich złodziei i radzimy lokatorom szczególnie mieszkań parterowych mieć się bardzo na baczności.

Zbiegła Helena Sokalska, pozostająca w służbie u Franciszka F., urzędnika Magistratu, skradłszy srebro i bieliznę.

Klęską pożaru nawiedzoną została dnia 18. bm. w południe gmina Ładańce w pow. przemyślańskim. Ogień, który prawdopodobnie powstał skutkiem nieostrożności, zniszczył 16 gospodarstw włościańskich do szczętu. W płomieniach zginęło także wiele bydła i zwierząt domowych, a jeden z pogorzelców, Iwan Ostap, poparzył się ciężko, ratując swe mienie. Stratę, niezabezpieczoną wcale, oceniono na 7000 złr. Dla niesienia pomocy pogorzelcom zawiązał się komitet w miejscu.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 26. kwietnia. Skradziono złoty damski zegarek wart. 90 zł., 9 koszul męzkich znacz. M. G., książkę udziałową l. 13.075 i 2 weksle. — Zgubiono 8 marek stmpl. po 1 zł. i binokl czarny.

Kraków 26. kwietnia. *(Samobójstwo. — Stosunki pocztowe.)* Dziś odebrał sobie życie wystrzałem w hotelu Polskim aplikant kasowy Bolesław Fąferski. Przy zwłokach znaleziono cytację sądową.

Starszy radca pocztowy, pan Jakób Nawratil, badał szczegółowo urządzenia tutejszych stosunków pocztowych i zarządził, aby szkartowanie listów odbywało się wyłącznie na tutejszym dworcu kolejowym. Przyszedł on do przekonania, że koniecznem jest powiększenie personalu pocztowego na dworcu co najmniej o czterech urzędników.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo handlu jest przeciwne powiększeniu liczby listonoszów, aczkolwiek ludzie ci faktycznie upadając pod ciężarem pracy nie są wstanie podołać zadaniu tak, iż listy po przedmieściach zostają stronom doręczane częstokroć po dziesięciu godzinach. Wyrażamy nadzieję, iż panu lustratorowi uda się wyjednać dla Krakowa powiększenie personalu listonoszów co najmniej o sześciu, a jako najważniejszy argument niechaj służy ta okoliczność, iż dochody z regalu pocztowego w Krakowie zwiększyły się w zeszłym roku w dwójnasób, wynosząc za rok 1884 przeszło 240.000 zł.

Cieszyn, 25. kwietnia. Zeszłej niedzieli odbył „Związek szląskich katolików" zgromadzenie w Domasłowicach, które jak zwykle, było licznie odwidzone przez obywateli z tamtejszej okolicy, a mowy były z zadowoleniem przyjęte. Jutro w niedzielę urządza „Jednota" opawska zgromadzenie w Pietwałdzie.

W celu zwidzenia narodowego teatru czeskiego w Pradze, urządza się dla uczestników ze Szląska i pobliższej części Morawy już druga wycieczka, która z Morawskiej Ostrawy w Zielone Świątki osobnym pociągiem wyruszy. — Zgłoszenia przyjmuje „Obcanska Beseda" w Morawskiej Ostrawie.

Dnia 16. b. m. pogrzebiono ostatniego z nieszczęśliwych ofiar katastrofy w kopalni Karwińskiej, którego dopiero teraz odszukać zdołano, ponieważ był głęboko zasypany. Był to robotnik Kula z Raja.

W Prusach Zachodnich — jak pisze *Gazeta Toruńska* — pilnie baczą na przychodźców z Królestwa Polskiego i zakaz przepuszczania tychże bez legitymacji aż do śmieszności wykonują. W tych dniach przyszło z Królestwa Polskiego do Pieczynia kilku mężczyzn do jednego z handlów, aby tamże zakupić towary. Sołtys tamtejszy, dowiedziawszy się o tem, rozkazał im się wynosić za granicę i groził im aresztowaniem, jeżeli go nie usłuchają. Jeżeli i tym, co tylko dla zakupna przechodzą przez granicę, kilkagodzinny pobyt w Prusach zachodnich jest zakazany, to czyż nie widocznem, że poddani pruscy wiele na tem stracą?

Bukareszt, 26. kwietnia. Na dworcu tutejszym przytrzymano wczoraj człowieka, który chciał zamach wykonać na prezydenta ministrów Bratiana, w chwili, gdy tenże siadał do wagonu. Aresztowany miał przy sobie rewolwer nabity i kilka nabojów.

Brylanty królowej Natalji. W onym czasie donieśliśmy o zagadkowem zniknięciu brylantów królowej w wart. 40.000 fr. Brylanty te nie zostały skradzione tylko zgubiono je w czasie przewozu z dworca do budynku pocztowego. Znalazł je woźnica Józef Mitschel i sprzedał je Józefowi Achselrad, zegarmistrzowi, za 15 duk.

Obaj zostali uznani winnymi zatajenia rzeczy znalezionej i skazani każdy na rok ciężkiego więzienia.

List od Rogozińskiego. Rogoziński, po milczeniu długiem, nadesłał do swego ojca list z datą 1. marca, z którego się okazuje, że kapitan okrętu angielskiego dowiedziawszy się, iż rodak nasz jest zagrożony aresztowaniem, przybył do jego miejsca pobytu na Złotym Brzegu i zabrał go na statek. Niemcy ścigali Rogozińskiego, lecz naprożno. Odwieziony do zatoki Ambas, jest on tam w zupełnem bezpieczeństwie. Przy tej sposobności dzielny podróżnik nadmienia, że mianowany został gubernatorem nowej kolonji Rządowi angielskiemu przyznanej i zajmuje się ustaleniem jej granic.

Pani osiodłana!... Na wyścigach w Longchamps, odbytych dnia 19. b. m., jedna z aktorek paryskich ukazała się w tualecie, która bezwątpienia znajdzie liczne naśladowniczki pośród ekscentrycznych cór nowożytnego Babilonu. Głowę pomysłowej aktorki, zdobiło w charakterze kapelusza małe siodełko z bronzowego aksamitu, a dwa rzemienie skórzane, zakończone miniaturowemi strzemionami, zastępują miejsce wstążek. We włosy spadające na plecy jak ogon koński wplecione były stalowe uzdy. Spodnica z atłasu koloru wiśniowego, ozdobiona haftowanemi podkowami i batami, kaftan żokiejski z tegoż materjału i różnobarwny pas skórzany z klamrą w kształcie podkowy z gwoździami stalowemi, dopełniały tej tualety, usprawiedliwiającej w zupełności, jak sądzimy, tytulik niniejszej wiadomości.

Kostomarow, były profesor historji rosyjskiej na Uniwersytecie petersburskim, zmarł w dniu 2go kwietnia w Petersburgu. Rusin, urodzony na Ukrainie, był Kostomarow w młodości przyjacielem Szewczenki, Kulisza, Hulaka i innych patrjotów ruskich, wierzących w odrębność narodową Rusinów i dowodzących jej słowem, pieśnią i nauką. Później odstąpił swych przekonań, począwszy pisać w języku i duchu rosyjskim, Rząd więc z prześladowcy stał się jego protektorem i ofiarował mu katedrę historji w Uniwersytecie stołecznym i od tego czasu Kostomarow jako historyk położył znaczne dla Rządu rosyjskiego zasługi.

O życiu jego i pismach zamieszcza *Wiek* następujące dokładniejsze wiadomości, czerpane z rosyjskich dzienników:

Kostomarow urodził się w roku 1817 w gubernji Woroneżskiej, pow. Ostrogskim, w słobodzie Jurasówce. Ojciec jego, obywatel ziemski, oddał zdolnego chłopca na pensję do Moskwy; wkrótce jednak zmarł tragiczną śmiercią, zamordowany przez własnych ludzi dworskich. Po śmierci ojca, trzynastoletni Mikołaj oddany został przez matkę do gimnazjum w Woroneżu. Gimnazja były wtedy czteroklasowe, i ukończywszy je w roku 1833, Mikołaj Kostomarow wstąpił do Uniwersytetu charkowskiego na wydział „stylu" (słowiesnyj), odpowiadający dzisiejszemu historyczno-filologicznemu i liczący trzy „klasy". Ukończył go w roku 1836, jako rzeczywisty student, a w roku następnym, otrzymawszy stopień kandydata, wstąpił do wojska jako junkier. Po kilku tygodniach, zapadłszy na zdrowiu w skutek ślęczenia nad dokumentami archiwalnemi w Ostrogsku, gdzie pułk jego konsystował, Kostomarow uznany za nieudolnego do służby wojskowej, rozstał się z mundurem, i odtąd pracować zaczyna z wielkiem zamiłowaniem nad historją. Po kilku latach, postanowiwszy uzyskać stopień magistra nauk historycznych, napisał dysertację „O znaczeniu unji na Zachodzie Rosji". Obrona jej miała się odbyć w d. 2. (14.) kwietnia 1842, ale przed samą dysputą (pisze *Now. Wrem.*) jeden z dostojników duchownych zaprotestował przeciw dysertacji i w skutek tego odesłano tę ostatnią do ministra oświaty hr. Uwarowa. Opinja znanego autora podręczników szkolnych Ustrjałowa zdecydowała o jej losie. Wszystkie egzemplarze broszury Kostomarowa zostały spalone, jemu samemu polecono napisać nową.

Wtedy Kostomarow przyjąwszy posadę podinspektora Uniwersytetu w Charkowie, począł pisać nową rozprawę: „O dziejowem znaczeniu poezji ludowej w Rosji". Po obronie jej w roku 1844, niektórzy członkowie Uniwersytetu byli za tem, aby mu dano katedrę: przeważyły jednak głosy innych, i Kostomarow mianowany został starszym nauczycielem gimnazjalnym w Równem. Ztąd Kostomarow odbył kilka wycieczek po Wołyniu i Ukrainie, przejął się duchem ich pieśni ludowych i zbierał skwapliwie jej strofy. Później umieścił niektóre z nich w literackiem czasopiśmie małoruskiem, wydawanem przez pana Mordowcewa w Saratowie (w roku 1859).

W roku 1845 Kostomarow został nauczycielem gimnazjum w Kijowie, a w rok potem adjunktem katedry historji rosyjskiej w kijowskim Uniwersytecie. W tymże roku 1846 wydał swoją „Słowiańską Mitologję", którą wydrukował „cyrylicą". W r. 1856 Kostomarow dostał pozwolenie drukować swoje utwory.

W r. 1857 *Oteczestwennyja Zapiski* umieściły nową pracę Kostomarowa p. t.: „Bohdan Chmielnicki." Po niej poszły: „Bunt Steńki Riazina" i inne. Rok 1858 spędził Kostomarow za granicą; był w Szwecji, Niemczech, Francji, Włoszech i Austrji. Z wycieczki tej wrócił znowu do Saratowa i zajął urząd referenta, ale w komitecie saratowskim do sprawy reformy włościańskiej. Niebawem zaproszony przez Uniwersytet petersburski do objęcia katedry historji rosyjskiej, objął ją w końcu 1858 po zdjęciu zeń interdyktu zabraniającego mu pracować w wydziale oświaty. Był zwyczajnym profesorem Uniwersytetu petersburskiego do maja 1862, poczem wziął dymisję i poświęcił się wyłącznie pracom naukowym w bibljotecznej ciszy, uchylając się od wszelkich propozycyj ze strony Uniwersytetów charkowskiego i kijowskiego, które pragnęły ofiarować mu znowu katedrę historji.

Kostomarow wydał około 40 tomów różnych prac swoich różnemi czasy; są to przeważnie dzieła i monografje historyczne, zabytki poezji ludowej itp. Znajduje się wśród nich jednak i kilka utworów beletrystycznych. Kostomarow studjował także i nasze dzieje, a główną jego pracą jest spore dzieło pt. „Ostatnie lata Rzeczypospolitej", o którem, pomimo przezierającej tu i owdzie tendencji (zawsze jednak natury pojednawczej), godzi się powiedzieć, że pisane jest bezzawistnie i poważnie, tj. posiada dwa przymioty coraz rzadziej spotykane w dziełach tego pokroju, wychodzących z pod pióra dziejopisów rosyjskich.

Mikołaj Kostomarow był rz. radcą Stanu, w r. 1880 otrzymał order św. Stanisława kl. I.; w r. 1864 od Uniwersytetu charkowskiego otrzymał stopień doktora historji rosyjskiej.

Nowoje Wremia, z którego większą część powyższych szczegółów biograficznych *Wiek* zaczerpnął, zapewnia, że Kostomarow pozostawił pamiętniki.

Strejki. Stolarze, których w Berlinie jest około 15.000, zgromadzili się d. 19. b. m. w liczbie około 3.000 i uchwalili rezolucję, według której od poniedziałku, t. j. 20. b. m. ma wejść w wykonanie taryfa minimalnej zapłaty, a w warsztatach, w których się majstrowie do niej nie chcą zastósować, robota ma być zawieszoną. Podobna rezolucja zapadła na zebraniu cieśli. — Na zgromadzeniu ślusarzy udzielono wiadomości, że bezrobocie w fabryce żelaznych mebli Schulza, ustało w skutek ustępstwa majstrów. — Robotnicy z fabryk kruszcowych polecali przystąpienie do stowarzyszenia fachowego, aby skutecznie opór stawić ewentualnemu obniżeniu płacy. Robotnicy fabryczni i cieśielscy odbyli również zgromadzenie, na którem jeden z pracujących w fabryce cygar oświadczył, „że bolesnem jest podejrzywanie robotników, dążących do polepszenia płacy, i dla tego strejkujących, o tendencje rewolucyjne. Wolność koalicji nie ma innego celu, jak stawić skuteczny opór przewadze kapitału. Czas trwania pracy winien być uregulowanym, a zatrudnianie dzieci i kobiet zakazanem. Jeden człowiek nie powinien się bogacić kosztem drugich. Dzisiejsze prawodawstwo jest prawodawstwem, biorącem pod opiekę interesa pojedyńczych osób. Cóż to za krzyki powstały, gdy chodziło o opodatkowanie giełdy? Jeżeli dola robotników ma się polepszyć, wtedy ci winni się wiązać ze sobą w silne organizacje, aby ich kapitały nie przygniotły".

Wybuch w kopalni. Nieopodal Stoke-on-Frent w kopalni węgla Great-Fenton, należącej do ks. Southerland, zdarzył się gwałtowny wybuch i wskutek którego siedmiu górników zostało na miejscu zabitymi, 16-tu zaś ciężko rannymi. W czasie eksplozji znajdowało się w kopalni 110 górników.

Najstarszy z teatrów Rzymu teatr „Constanzi", zostanie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zburzony.

Odkrycie platyny. W okręgu Ophir w Nowej-Walji południowej, odkrytą została platyna, w połączeniu ze złotem, w postaci małych ziarnek; w pobliżu rzeki Richmond zas odkryto, iż piasek wybrzeża morskiego zawiera również ten szlachetny metal. Dotychczas znajdowano platynę tylko nad Uralem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Poniedziałek: „Dwaj złodzieje", (benefis p. Skalskiego). Wtorek: „Girofle-Girofla", (benefis p. Bocskaj). Piątek: „Otello", (pierwszy występ p. Bolesława Ładnowskiego). Sobota: „Opowieści Hoffmanna", (w zmienionej obsadzie, p. Skalskę zastąpią pp. Bocskaj, Kasprowiczowa i Praun). Niedziela: „Trzeci maja". Poniedziałek: „Przed ślubem", (drugi występ p. Ładnowskiego).

Sekretarjat teatru przesyła nam uwiadomienie, że z dniem 1. maja przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie w pół do 8.

Benefisy. Benefis p. Żelazowskiej został odłożonym na później, natomiast przypominamy, że dzisiaj odbędzie się benefis p. Skalskiego, na który bilety są już rozsprzedane, jutro zaś przedstawienie na dochód p. Bocskaj. Ponieważ przepowiednie nasze co do benefisu p. Skalskiego zupełnie się spełniły, jesteśmy więc pewni, że i co do benefisu p. Bocskaj nie myliliśmy się twierdząc, że powiedzie się wybornie. Szczerze cieszyć się będziemy, jeżeli i to się sprawdzi — bo pani Bocskaj za swoją sumienną pracę najzupełniej na poparcie sobie zasłużyła.

(m) **Wieczorek Artura Grotgera** urządzony w sali Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda", odbył się staraniem uczniów profesora śpiewu pana Stefana Grzywińskiego onegdaj, i wypadł tak pod względem udziału publiczności jak wykonania pięknego a urozmaiconego programu, nadspodziewanie dobrze. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Jednoaktowa komedja Gawalewicza „Swidżykowska jedzie", pięknie ułożony obraz z żywych osób, produkcje muzykalno-deklamacyjne i wokalne, wykonane zostały bez zarzutu.

W szczególności podnieść musimy odczyt o Grotgerze p. Pajgerta, który na słuchaczach zrobił wielkie wrażenie. To też prelegenta obdarzono hucznemi oklaskami.

Pamiątkowe obchody młodzieży. Za patronów wieku swego, obrała sobie młodzież nasza nieśmiertelnych wieszczów narodu polskiego, a w uroczystych obchodach, poświęconych ich pamięci, składa lub odnawia ona śluby wierności pozostawionym przez nich cnotom i naukom, oraz gotowości pójścia w drodze życia wskazanemi przez proroków narodowych śladami.

Taki to obchód, urządzony staraniem Czytelni akademickiej. ku uczczeniu pamięci Juljusza Słowackiego, odbył się w sali ratuszowej, w sobotę dnia 25. bm. W głębi estrady, na ciemnem tle zieleni roślin eksotycznych, jaśniało popiersie poety. Uroczysty nastrój zapanował w sali, zapełniającej się zwolna (naturalnie z nieuniknionem we Lwowie spaźnianiem się gości) i zapełnionej wreszcie, wprawdzie nie po brzegi, ale zawsze dość ludnie, zwłaszcza przez płeć piękną. Młodzież, przeważnie akademicka (wyzwolonej z ław szkolnych, praktykującej na niwie powszedniego chleba lub spożywającej go z łaski losu, bez pracy, prawie nie było), zjawiła się w stosunkowo licznym zastępie, starszyznę zaś reprezentowało tylko kilkunastu pp. profesorów i docentów i kilku melomanów. Wogóle sfery pozaakademickie było słabo zastąpione.

Słowo wstępne wypowiedział członek Czytelni akad. p. Rodakowski. Zaznaczywszy posłannictwo poezji w życiu narodów i zasługi, położone na tem polu przez naszych poetów w ogóle, a przez Słowackiego w szczególności, zatrzymał się mowca nieco dłużej nad tematem, tkwiącym w słowach „Testamentu" śp. Juliusza:

„Zaklinam was, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec."

Praca, nauka i szerzenie oświaty pomiędzy ludem, nie pozostanie bez zasługi i nagrody: *„bo zjadaczy chleba dadzą się jeszcze w aniołów przerobić.*

W nawiązku z myślą, wypowiedzianą w przemówieniu wstępnym, a opartą na słowach wyjętych z „Testamentu," wygłosił akad. p. Czermak wiersz ten w całej osnowie.

„Grób Agamemnona" Słowackiego i „Marsz pogrzebowy" Ujejskiego (z towarzyszeniem fortepianu), pierwszy wygłoszony przez p. Czermaka, drugi przez p. Tennera, zamknęły część literacką programu, gdyż zapowiedzianego odczytu nie było, a do wypowiedzenia słów „zakończenia" wieczorku, nie dał się widocznie uprosić żaden z pp. profesorów.

Z kilku numerów części muzykalnej podnosimy przedewszystkiem grę pianistki panny Konopackiej, uczennicy Liszta, która z wyrazem skończonej artystki, wykonała dwie kompozycje swojego mistrza, a mianowicie „Rapsodję VIII" i arcytrudną transkrypcję z „Normy."

Panna Czarnecka odśpiewała „Arję z Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego i Chopina „Kochaj mnie;" dodatkowo zaś jeszcze dwie piosenki; p. Czerny pieśń W. Czewińskiego „Do ***" i Ponchilliego „Arję z Giocondy."

Wspominamy jeszcze o Mendelsohna „Trio" na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, wykonanem przez pp. L. P. i Wolmana. Wszystkich wykonawców oklaskiwano rzęsiście. *(d.)*

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polsk. im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 28go kwietnia r. b. o godzinie 6. wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny:

1) J. Franke. O oznaczaniu gęstości ziemi. 2) B. Pawlewski. O nafcie kleneczańskiej. 3) R. Zuber. O powstawaniu wapienia za pośrednictwem organizmów morskich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Austr. Bank dla krajów koronnych odbył dnia 26. kwietnia czwarte zwykłe zgromadzenie jeneralne pod przewodnictwem Ludwika hr. Wodzickiego.

Naczelny dyrektor Hahn złożył sprawozdanie za rok 1884. Ze sprawozdania widać ciągły wzrost interesów prowadzonych już to na własną rękę już też w towarzystwie innych zakładów finansowych. Podnosi ono świetny wynik emisji papierów serbskiej renty państwowej. Stan interesów [illegible] być o wiele pomyślniejszy jak w roku zeszłym. Kryzys cukrowa nie dotknęła zupełnie tej instytucji — jednakże osłabiła akcyję finansową, co się pokazuje w ostatecznym wyniku.

Z brodzkiej Izby handlowej. Członkowie tej Izby zbiorą się jutro (28. bm.) celem wyboru prezesa i wice-prezesa. Prezesem Izby wybrany zostanie prawdopodobnie p. Alfred Hausner, choć jak donoszą, pan Kallir wszelkiemi siłami stara się o pozostanie na tem stanowisku. Wątpimy jednak, czy mu się to uda!

Sprawozdanie o stanie ozimin i postępie siejby wiosennej ułożone z raportów statystycznych Tow. gospodarskiego. (Dokończenie.)

Koniczyna nie zazieleniła się jeszcze dobrze skutkiem posuchy. Gdzieniegdzie po dolinach wymarzła zimą. W ogóle piękna, lecz wymaga ciepłego deszczu. W okolicy Cieszanowa koniczyny średnie; tak samo w Sanockiem; w powiecie Jarosławskim bardzo piękne; w Przemyskiem dobre; toż samo w Złoczowskiem w tych miejscach gdzie myszy nie uszkodziły. W okolicach Wojniłowa, Żurawna, Bóbrki, Chodorowa, koniczyny [illegible] pod Brodami i w powiecie Zbaraskim. Mniej piękne są w okolicach Grzymałowa, Czortkowa i Borszczowa. Koło Kozowy i Jezierzan dobre. W Kołomyjskiem i około Śniatyna średnie.

Siejba rozpoczęta ostatnich dni marca i z postępem bieżącego miesiąca przy ciągłej pogodzie szła tak, iż dotychczas zasiew zboża wszędzie już prawie ukończony, z wyjątkiem okolic górskich. Kartofle sadzić zaczęto, buraki także a koło Zaleszczyk, w powiecie Kołomyjskiem i na Pokuciu już i siew kukurudzy rozpoczęto. [illegible] przez zimę na [illegible] mrozach bez śniegu, [illegible] szybki postęp siejby. W okolicach powodzią dotkniętych siejba u włościan opóźnia się, gdyż nie mając zboża na zasiew [illegible] niedostatkiem, starać się muszą o nasienie z wielkim wysiłkiem.

Paszy brak wielki tak u gospodarzy większych jak u włościan w wielu okolicach dotkliwie czuć się daje. Z tego powodu bydło w ogóle bardzo potaniało, a dopóki na pastwiskach trawy nie będzie, to i o kupca na bydło bardzo trudno.

Sady jeszcze nie zaczynają puszczać liści. Tylko wierzba już pęka. Łąki jeszcze się nie zazieleniły.

Przednówek zapowiada się bardzo ciężki. Głód dokucza już włościanom, i to nie tylko tam gdzie powódź wszystko zniszczyła; lecz w innych także okolicach, do czego głównie przyczynia się zeszłoroczny nieurodzaj kartofli, będących głównem pożywieniem wieśniaka.

Robotnika skutkiem ciężkiego przednówku łatwo dostać i w ogóle jest tańszy jak bywa zazwyczaj. W powiecie Cieszanowskim płacą dzień pieszy od 15—30 cnt., ciągły 1 złr. w. a. W okolicach Kamionki Strumiłowej dzień pieszy kosztuje 18—25 cnt., siekiernik 30 cnt. w. a. W Żółkiewskiem dzień pieszy płaci się 25 do 30 cnt., ciągły 1 złr. 50 cnt. W Sanockiem podobnież. W powiecie staromiejskim kosztuje pług z dwoma wołami z broną [illegible] złr., robotnik pieszy [illegible] cnt. w okolicach Brzozowa 20 cnt., dzień ciągły 2 złr. W okolicy Leszczowatej, Ustrzyk dolnych, Niżankowic, Jarosławia płacą dzień pieszy 15—25 cnt., ciągły 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. Toż samo w okolicach Radymna. Koło Sądowej Wiszni dzień pieszy [illegible] ciągły tylko 80 cnt. do 1 złr. [illegible], koło Rudek, Chyrowa kosztuje dzień pieszy 20 do 30 cnt., ciągły 2 złr. w. a. W Samborskiem cena taka sama jak w okolicach Sądowej Wiszni. Podobnież w Złoczowskiem koło Krasnego płacą dzień pieszy 20—25 cnt., ciągły 1 złr. 60 cnt. Koło [illegible] dzień ciągły kosztuje tylko 80 cnt. Koło Brodów [illegible] 60 cnt. do 1 złr. 20 cnt. Pod Złoczowem cena dopiero [illegible] Koło Wojniłowa dzień pieszy [illegible] Koło Bóbrki i Chodorowa dzień ciągły kosztuje tylko [illegible] pieszy 20 cnt. W Zbarażskiem dzień pieszy płacą po 20—25 cnt., ciągły 80 cnt. do 1 złr. 20 cnt. Na Podolu robotnik tańszy [illegible] Koło Żurawna, Burszyna, Halicza, płacą dzień pieszy 20 do 25 cnt. ciągły 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. Koło Zaleszczyk płacą dzień pieszy 20—30 cnt. Brona kosztuje 1 złr. wóz parokonny 1 złr. 50 cnt. W okolicach Czortkowa i Borszczowa [illegible] za pług 3—4 złr. Koło Borszczowa 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. W Kołomyjskiem kosztuje dzień pieszy 15—20 cnt. [illegible] pług zaprzęgu z [illegible] ma wołami [illegible] dzień pieszy [illegible] cnt.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 24. kwietnia 1885.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów: pszenica gotowa złr. 7·75 do 8·25, pszenica biała [illegible] do —·—, żyto [illegible] do 6·80, żyto na termin —·— do —·—, [illegible] na termin złr. —·— do 8·50, owies obroczny [illegible] 6·50 do 7·25, jęczmień browarny złr. 6·50 do 8·—, [illegible] rzepak nowy [illegible] nowy złr. —·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch [illegible] złr. 10·— do 12·50, groch obroczny 5·75 [illegible] 6·—, wyka [illegible] 5·50 do złr. 6·—, [illegible] złr. 5·25 do [illegible] koniczyna czerwona złr. [illegible] 64·—, [illegible] spirytus za 10.000 [illegible] na termin złr. —·—

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 27. kwietnia.

Dziś o godz. 1. w południe zebrał się w jednej z sal komisyjnych w gmachu sejmowym Centralny Komitet wyb. dla wschodniej Galicji pod przewodnictwem hr. Alfreda Potockiego.

Ks. dr. Adam Kopyciński, poseł z mniej. gm. Tarnów–Tuchów złoży sprawozdanie z urzędowania z wyborcami swego okręgu w sali Gwiazdy, dnia 14. maja o god. [illegible] popołudniu, zaś w sali ratuszowej w Tuchowie dnia 25. maja o godz. 4. popołudniu.

P. M. Zatorski, poseł krakowski do Rady państwa, złoży dnia 27. (t. m.) o godzinie 6ej wieczorem w sali obrad Rady miasta wyborcom swoim sprawozdanie z czynności swoich w Radzie państwa.

Cytaty w *Nordd. Allg. Ztg.*: „Mowa tronowa, którą cesarz austrjacki zamknął sesję Rady państwa, daje o stanie spraw publicznych równie jasny jak pocieszający obraz. Postęp w najważniejszych działach życia państwowego jest widoczny, wszędzie występuje na pierwszy plan dodatnia inicjatywa, staranność i opieka ze strony Rządu, mającego dobro ogólne na oku. Polityczny *regime*, który wykazuje taką ilość rezultatów pozytywnych, dowodzi *eo ipso* uprawnienia swojej egzystencji, wbrew napadom jałowej opozycji, który wojuje tylko programem doktrynerskim, pozostawiając Rządowi i stronnictwom ręka w rękę z Rządem idącym staranie o zadośćuczynienie potrzebom krajów koronnych w obrębie granic politycznych i ekonomicznych na drodze administracyjnej i ustawodawczej."

Lublańska Izba handlowa ukonstytuowała się wybrawszy Kusana prezydentem, a Horaka zastępcą tegoż. Obaj wybrani należą do stronnictwa słoweńskiego.

Do *Czasu* piszą z Wiednia: „Wskutek niepokojących depesz z Londynu i z Petersburga, nabierają znaczenia komentarze, robione do ustępu mowy tronowej, odnoszącego się do stosunków zewnętrznych. Cesarz wyraził pewność utrzymania pokoju dla monarchji, nie dla Europy. Brak zapewnienia ogólnego pokoju daje wiele do myślenia. Jednakże w sferach Ministerstwa spraw zagranicznych panuje dotąd niezachwiana ufność, że spór anglo-rosyjski będzie pokojowo załatwiony. Wszelkie wieści o jakichkolwiek ruchach wojsk austrjackich lub przygotowaniach są bezwzględnie bezpodstawne, a okoliczność ta świadczy niezbicie o tem, że nie ma obecnie żadnego zamiaru posunięcia się dalej na wschód, ale zarazem, że Austrja dotąd wcale wojny nie przewiduje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby Austrja wojnę, a zwłaszcza bliską wojnę przypuszczała, byłaby zmuszoną przedsięwziąć pewne środki militarne dla własnego bezpieczeństwa. — W razie wojny nie mógłby nikt ręczyć za pokój na wschodzie, usiłowanoby z pewnością wzniecić tam niepokoje, żywiołów potemu nie brakuje. — Skoro więc Austrja żadnych środków nie przedsiębierze, przeciwnie, skoro teraz właśnie rozpoczęto pracę reorganizacji wewnętrznej w wojsku, zwłaszcza w artylerji, więc okoliczność ta dowodzi sama przez się, że się Austrja dotąd wojny wcale nie spodziewa."

Swiet donosi, że jenerał-gubernator wileński poruszył pytanie, ile dyecezyj katolickich byłoby potrzebnych w gubernjach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej? Pytanie to dąży naturalnie ku temu rozstrzygnięciu, iż jeden biskup katolicki wystarczy dla wszystkich trzech gubernij, a tem samem nie zachodzi potrzeba utrzymania w Wilnie osobnej katedry biskupiej.

Telegram warszawskiego *Dniewnika*, donosi z Kronsztatu o odbytej tam niedawno radzie wojennej wyższych oficerów marynarki pod przewodnictwem ministra marynarki wojennej. W porcie kronsztackim panuje gorączkowa czynność: w laboratorjach artylerzyckich pracują dzień i noc nad przygotowaniem pocisków, oraz nabijaniem min podwodnych, któremi ma być zagrodzony przystęp do Kronsztatu. Ilość min już zatopionych dochodzi do kilku tysięcy (wiele — dwóch, trzech?) Wszystkie inne porty moskiewskie są również w ten sam sposób ugarnirowane. Władywostok na Cichem Oceanie także.

Z Petersburga donoszą, że rozkaz dzienny ministra wojny z d. 16. kwietnia zarządza powiększenie korpusu oficerskiego w 10 pułkach piechoty gwardji o 7 oficerów, w 3 bataljonach strzelców gwardji i w 24 bataljonach piechoty o 2 niższych oficerów w każdym bataljonie; dalej zarządza natychmiastowe powiększenie pułków grenadjerskich i pułków linj. w okręgu wojskowym warszawskim o 5 w każdym pułku, w wileńskim, kijowskim, odeskim okręgu o 4, a w innych okręgach wojskowych o 1 niższego oficera w każdym pułku; powiększenie personalu oficerskiego ma nastąpić stopniowo, stosownie do środków, jakie później podane zostaną.

Prawit. Wiest. zamieszcza dekret o pensjonowaniu pewnej liczby oficerów marynarki na podstawie ogłoszonego świeżo censusu, według którego czynni, tudzież postawieni do dyspozycji oficerowie floty, którzy przekroczyli wiek przepisany, mają być pensjonowani, o ile nie przejdą do rezerwy floty.

W sprawie uzbrojenia floty morza Bałtyckiego i ufortyfikowania wybrzeży bałtyckich odbywają się w Petersburgu narady, w których biorą także udział wiceadmirał Stromiłow z Kronsztadtu i jenerał-porucznik Hagenmeister z Helsingfors.

Now. Wr. donosi, iż flota morza Bałtyckiego uzbrojoną została w całym swym składzie; we flocie czarnomorskiej zamierzono uzbroić dwadzieścia parostatków, w syberyjskiej i kaspijskiej wszystkie parostatki i łodzie, jakie się tam znajdują.

O obecnym stanie sprawy kościelno politycznej, piszą z Rzymu do *Germanji*:

„Kongregacja dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, rozstrzygnęła zeszłego piątku stanowczo kwestję osobistą, odnoszącą się do obsadzenia stolic arcybiskupich w Poznaniu i Kolonji. Wszyscy kardynałowie, z wyjątkiem jednego, oświadczyli się za natychmiastowem załatwieniem tej kwestji. Kardynał Ledóchowski przemawiał najgoręcej za przyśpieszeniem załatwienia. Tak więc byłaby kwestja obsadzenia stolic arcybiskupich zupełnie dojrzałą, gdyby Rząd pruski przyjął proponowanego przez Stolicę apostolską kandydata na arcybiskupstwo poznańskie. Niestety nie ma jeszcze porozumienia pomiędzy Rządem pruskim a owym proponowanym kandydatem, chociaż p. Schlözer zaraz po wyżwspomnianem posiedzeniu Kongregacji wysłał do Berlina obszerną w tej sprawie depeszę. Porozumienie w zasadniczych kwestjach kościelnych może nastąpić dopiero po ogłoszeniu nazwisk przyszłych arcybiskupów Kolonji i Poznania." (Ks. Bismark zajął w tej sprawie wręcz przeciwne stanowisko; żąda bowiem pierwej uregulowania stosunku państwowo kościelnego a chce dopiero potem przystąpić do nominacji arcybiskupów. Prz. Red.)

Sprawa dziennika *Bosphore Egyptien* wznieca obawy. W paryskich kołach parlamentarnych mówią o przymierzu francusko-rosyjskiem.

Do londyńskich *Times* telegrafują z Wiednia, jakoby hr. Kalnoky miał się wyrazić, że mało ma nadziei utrzymania pokoju i że się obawia, aby W. Porta nie dała się uwieść obietnicom angielskim.

Fremdenblatt, jak wiadomo organ austr. Ministerstwa spraw zagranicznych opowiada w półurzędowym artykule, iż dążenia dyplomacji europejskiej kierują się ku temu, aby ewentualną wojnę zlokalizować w Azji, a nie dopuścić jej rozszerzenia się na teatra europejskie.

Memorial Diplomatique donosi, że królowa angielska zjedzie się wkrótce z cesarzem Wilhelmem celem załagodzenia zatargu anglo-rosyjskiego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Warszawa 25. kwietnia. Apuchtin i przyjaciele jego polityczni zażądali od Rządu, aby na Jasnej Górze w Częstochowie jedna z kaplic przeznaczoną została dla nabożeństwa schyzmatyckiego. Leoncjusz, którego opinji zażądał w tym względzie gubernator Hurko, oświadczył się przeciw żądaniu Apuchtina, obawiając się, iż ztąd urośnie dla schyzmy większa szkoda niż korzyść; zachodzi bowiem obawa przechodzenia schyzmy na katolicyzm.

(D) **Wiedeń** 27. kwietnia. *Neue freie Presse* donosi, że namiestnik Zaleski zaproponował na członków Izby panów (w miejsce ks. Jabłonowskiego, Justyna Koziebrodzkiego i Henryka Wodzickiego) hr. Włodz. Russockiego, hr. Włodz. Borkowskiego i ks. biskupa Soleckiego.

(D) **Wiedeń** 27. kwietnia. Od kilku dni bawi tu członek deputacji ruskiej p. Fedorowicz. Wszystkie tutejsze towarzystwa ruskie wręczyły mu dyplomy obywatelstwa honorowego. Wczoraj przybyła reszta członków deputacji. Rusini tutejsi przyjmowali ich bardzo uroczyście na dworcu kolei Północnej. Deputacja będzie mieć dnia 30. bm. posłuchanie najpierw u cesarza, następnie u ministrów i nuncjusza papiezkiego, ks. kardynała Vanutellego.

(C.) **Wiedeń** 27. kwietnia. Rząd zajmuje się kwestją urządzenia domów dla podrzutków i polecił w tym celu Rządom krajowym zbadanie potrzeby takich zakładów i przedłożenie sprawozdań.

(C.) **Wiedeń** 27. kwietnia. Ministerstwo oświaty wystosowało do Rządu węgierskiego zaproszenie do przyjęcia udziału w konferencji, która odbędzie się celem zaprowadzenia jednolitego kamertonu.

Telegramy biura koresp.

Moskwa 27. kwietnia. *Gazeta Mosk.* zaznaczając, że w przyjaźni dla Anglji i w przychylności dla związku z nią, stoi emir Abdurrhaman odosobniony w całym Afganistanie, przemawia energicznie za pokojowem załatwieniem anglo-rosyjskiego sporu. Dziennik ten podnosi szczególnie, że byłoby to godnem Rosji i Anglji i korzystnem dla ich rzeczywistych interesów, gdyby zaszłe pomiędzy niemi nieporozumienia nie doprowadziły do zerwania stosunków, jeno do porozumienia, gdyby nie dopuściły wojny, której wyniku nie można przewidzieć, tylko zakończyły się pomyślnym, trwałym pokojem, którego korzyści są jasne. Jakże wielkie byłyby to rezultaty, gdyby pokonane trudności i przeszkody stały się podstawą nowej, lepszej anglo-rosyjskiej polityki, wolnej od wszelkiej niepotrzebnej, bezprzedmiotowej rywalizacji, wyczerpującej siły obu państw. Byłoby to zasługą Rosji i Anglji, zasługą donioślejszą, jak wszelkie zwycięztwo. Ztąd powstałby pomiędzy Rosją i Anglją nietylko mniej lub więcej znośny *modus vivendi*, ale także trwały stosunek przyjaźni, dla obu państw równie pożyteczny i broniący lepiej od oręża obopólne interesa tychże państw. Wszelkie pobrzękowanie szablą powinnoby ustać w obec widoków powyższej ewentualności.

Londyn 27. kwietnia. *Daily News* dowiadnją się, że anglo-rosyjskie stosunki nie uległy żadnej zmianie. *Standard* mniema, że odpowiedź rosyjska na ostatnią depeszę angielską nie zadowalnia. Tenże sam dziennik donosi z Petersburga: Gabinet angielski zaproponował Rządowi rosyjskiemu oddanie sprawy Pendżdehu pod Sąd polubowny. *Times* sądzą, że nie ma powodu do supozycji, że kwestja sporna została załatwioną, raczej należy uważać zaniechanie stosunków dyplomatycznych za nieuniknione, chociaż ewentualność ta nie pociągnęłaby za sobą bezzwłocznego zerwania pokoju.

Omawiając możliwość anglo-rosyjskiej wojny powiadają *Times*, że Anglja zmuszona do wydobycia miecza z pochwy, nie da się wstrzymać od użycia swej broni tam, gdzie może wymierzać najdotkliwsze ciosy. W wojnie na śmierć lub życie z Rosją, formalny protest Porty przeciw wpłynięciu floty angielskiej na morze Czarne, nie stanie temu na przeszkodzie. Są jeszcze punkta, na których mogą być zadane Rosji dotkliwe rany i gdzie można znaleźć sprzymierzeńców, żywiących do Rosji dawną nienawiść. W ciągu długiej i kosztownej wojny, byłoby trudnem dla mocarstw europejskich zachować neutralność, a nie wszystkie mocarstwa przechyliłyby się na stronę przeciwników Anglji.

Nisz 27. kwietnia. Wiadomość, jakoby Risticz miał w Rosji jakąkolwiekbądź misję do spełnienia, jest zmyśloną.

Skupczyna przyjęła konwencję konsularną i traktat handlowy z Belgją.

Rzym 27. kwietnia. Senat zatwierdził na nadzwyczajnem posiedzeniu konwencje kolejowe 113 głosami przeciw 36.

Rzym 27. kwietnia. Doniesienie „Ajencji Stefanji" z Massauah pod dniem 24. bm.: Oddział garnizonu tutejszego zajął 21. bm. Arkiko.

Ateny 27. kwietnia. Na wiadomość o zawezwaniu Delyannisa, odpowiedzieli deputowani ze stronnictwa opozycyjnego, że przyśpieszą powrót swój do stolicy. Przesilenie trwa dalej.

Paryż 27. kwietnia. Przy wyborach do Senatu w Bordeaux, Niort, Pau, zwyciężyło trzech republikanów. Książe Decazes i jenerał Bourbaki upadli.

Paryż 27. kwietnia. Francuski konsul jeneralny opuścił Kair i udał się do Aleksandrji.

Londyn 27. kwietnia. (Doniesienie Biura Reutera"). Staal miał w sobotę dłuższą konferencję z Granvillem. Po wczorajszej Radzie ministrów wysłano do Petersburga depeszę telegraficzną. Krąży pogłoska, że depesza ta powtarza żądanie śledztwa wojskowego w sprawie ataku Komarowa.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 25. kwietnia. Enuncjacje dzisiejszych pism angielskich — przedewszystkiem zaś „Timesu" — na temat anglo-rosyjskiego konfliktu, brzmiały niezwykle melancholijnie i — co zaznaczyć należy z naciskiem — pesymistycznie. Równie niepożądanym dla giełd szczegółem jest wlokąca się od tygodnia znana sprawa dziennika „Bosphore Egyptien", która dała powód do żywej wymiany depesz dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a reprezentantem jego w Egipcie. Sądząc z pozorów, spór ten będzie wkrótce załagodzony — tak przynajmniej wolno wnosić z wczorajszych kursów bulwarowych, które prezentują się korzystniej niżeli oczekiwano. Ostrym kontrastem do tych raportów paryskich był wspomniany u wstępu ton pism angielskich, jak niemniej pogłoski o nowem starciu się wojsk rosyjskich z Afganami i doniesienie z Berlina, że pruska Rada stanu zaakceptowała procentualny podatek giełdowy. Wreszcie popsuła do reszty humor spekulantów i ta wiadomość, że w armji rosyjskiej ma nastąpić lada dzień znaczne skompletowanie korpusu oficerskiego. Ażio srebra podskoczyło dalej. Płacono dziś 25 cnt. per 100 złr. Usposobienie było tedy w ogóle dość chwiejne a zastój, który od połowy dnia niemal ustawicznie panował, przyczynił się także nie mało, że w ostatecznym rezultacie dnia dzisiejszego „zniżka" przeważa stanowczo.

Kredyty austr. straciły 50 cnt. (281·30). Węgierskie 25 cnt. (280·50). Länderbanki (97·20) 50 cnt. Czerniowieckie (221) 25. Ludwiki (256·50) 50 cnt., Tureckie tytoniowe (100·25) 2 złr., renta majowa 20 cnt. (80·80). Srebrna (81·20); złota (105·65) po 25 cnt. Z losów awansowały z r. 1854 o 0·5%. Węgierskie o 10 cnt. Spadły natomiast Cisańskie o 40 cnt. i Serbskie o 50 cnt. Złoto potaniało cokolwiek (napoleony 9·96 — marki 61·65); ruble znów podskoczyły (1·22½).

Wiedeń dnia 27. kwietnia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 281·—, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 75·—, Kolej Karola Ludwika 255·—, Połudn. 130·—, Renta papierowa 80·90, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·40, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·98, Rubel papierowy —·—, Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 25. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp tow. górn. 40·50, Węg. akcje kredyt. 280·75, Akcje anglo-austr. 96·50, Akcje banku Union 75·50, Akcje Karola Ludwika 257·—, Akcje kolei północnej 239·50, Akcje kolei południowej 130·—, Akcje kolei Alföldzkiej 180·—, Akcje Staatsbahn 300·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 169·25, Wiedeńskie losy 122·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 104·—, Galicyjskie oblig. indemn. 100·50, Losy regulacji Cisy 118·—, Losy Länderbanku 97·10, Węgierska renta 94·—, Akcje banku związkowego 100·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22½, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 25. kwietnia godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·80, w srebrze 81·20, Renta w złocie 105·65, 5% austr. renta marcowa 96·50, Akcje banku wiedeńskiego 851·—, kredytowego 281·80, Londyn 126·15, Srebro —·—, Napoleondor 9·96—, Dukat cesarski 5·99, 100 marek niemieckich 61·60.

Berlin dnia 25. kwietnia godz. 5. min. 35. Rosyjskie banknoty 198·—, Akcje kredytowe 462·—, Lombardy 212·—, Galicyjskie 104·—, Kolei rumuńskiej 56·10, Austrjackie banknoty 161·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·05.

Telegramy zbożowe dnia 25. kwietnia. Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·50 do 30·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·22 do 9·24 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·37 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 175·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·— m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 47·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 25. kwietnia: 13·75 do 14·—. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20, na kwiecień. 7·10 na sierpień-grudzień 7·55. Antwerpja: na kwiecień 17·½ Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7·⅞.

NADESŁANE.

W numerze 94 *Dziennika Polskiego*, w rubryce „Nadesłane" p. t.: „Próbka stylistyki" z powodu nieczytelnego pisma, wyszło masa błędów, które niniejszem prostują się, a mianowicie: w majątku ś. p. Z. ekonom podpadł nieszczęśliwej „jajomanii" t. j. chorobie manifestującej się w niepomiernem pożeraniu kurzych owoców. Ponieważ wdowa po ś. p. p. Z. mieszkająca w sąsiednim własnym majątku, chcąc wybawić drób od zagłady, udaje się tedy do kuratora majątku p. P. z zawiadomieniem, że drób zabierze do siebie. Na co p. P. pisze do ekonoma, „młodego chłopca," w te słowa:

„Szanowny Panie! Proszę pana pozwolidź zabrać pani Z. drup do siebie gdyż nie chciałbym być nagapywanem z jej strona ciągłemi i skargami, że przez tydzień 31 sztuk dropiu 13 jaj miało!"

Jakże tu nie wołać — oświaty!

Do dzisiejszego numeru dołączamy dziewiąty arkusz powieści pod tytułem: „SKAZANIEC".

Lwów, d. 25. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	255 50	258 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	222 50	226 —
Banku Hipotecznego galic.	282 —	287 —
„ Kredytowego galic.	230 —	235 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 70	99 70
„ „ „ 4% „	91 —	92 50
„ „ „ 5% „	98 70	99 70
„ „ „ 4% „	88 40	89 40
Banku krajow. 4½% „	91 25	92 25
Banku hip. gal. 6% „	101 25	102 25
„ „ „ 5% „	96 40	97 40
wylosowalne z 10% prem.	98 40	99 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	57 —	59 —
„ „ „ „ 5%	57 —	59 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los. w 151.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjski	100 50	102 —
Komunalne galic. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 75	104 —
„ „ 1883 4½%	90 60	91 60
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 92
„ cesarski	5 84	5 94
20-frankówka	9 92	10 02
Pół-imperjał rosyjski	10 21	10 31
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	61 40	62 15
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 24. kwietnia. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	81 —	81 15
„ srebrna	81 45	81 60
„ złota	105 90	106 10
Losy z r. 1854 4½%	126 —	126 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	138 80	139 20
„ „ 1860 4% 100 zł.	139 —	139 50
„ „ 1864	170 —	170 50
„ „ 1864 ½	170 —	170 50
„ Como-Renten	43 —	45 —

Obligi indemnizacyjne.	płacą	żądają
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	101 50	102 50
Galicyjskie	100 50	101 —
Morawskie	105 75	— —
Niższe-austrjackie	104 50	106 —
Wyższo-austrjackie	104 —	— —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie	100 50	100 85
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	101 50	102 —
Obligi pożyczki kolei węg.	145 25	145 75
Renta węgierska złota	93 90	94 10
„ „ za kolej wsch.	103 25	104 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	97 25	97 75
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	226 —	227 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	281 80	282 20
„ „ węgierskie	280 75	281 25
Bank depozytowy	195 —	195 25
Tow. eskomp. niż. austr.	580 —	585 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przemysłu	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	851 —	853 —
Unionbank	75 20	75 60
Verkehrsbank ogólny	142 50	143 25
Wied. Bankverein	99 75	100 25
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	180 —	180 25
Żeglugi parow. na Dunaju	461 —	463 —
Kolei Elżbiety	234 —	234 50
„ Północ. Ferdynanda	2370	2375
„ Franciszka Józefa	207 25	207 75
„ Gal. Karola Ludwika	257 —	257 50
„ Koszycko-Oderbergska	146 75	147 25
„ Lwow.-Czern.-Jass.	[illegible] 25	223 —
„ Północ.-austrjacka	167 50	168 —
„ „ Lit. B.	170 50	171 —
„ Rudolfa	180 50	181 50
„ Siedmiogrodzka	178 —	178 75
„ Towarzystwa państw.	299 50	300 —
„ Połudn. (Lombardy)	130 25	130 50
„ Cisańska	249 50	250 —
„ węg. gal. Łupkowska	174 —	174 50
„ „ Północna	169 25	169 75
„ „ Zachodnia	164 75	165 25

Losy.	płacą	żądają
Regulacji Dunaju	114 75	115 25
Premiowe wiedeńskie	122 —	122 30
Premiowe węgierskie	115 —	115 50
„ tureckie	20 10	22 40
Kredytowe	179 50	180 —
Klary	42 75	43 25
Żeglugi par. na Dunaju	114 50	115 50
Keglewicha	20 —	21 —
Krakowskie	18 50	19 —
Miasta Budy	45 25	46 —
Palffy	39 —	40 —
Rudolfa	18 75	19 25
Salma	53 —	54 —
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	24 —	24 75
Waldsteina	29 25	30 —
Windischgrätza	36 25	37 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	98 40	98 80
Elżbiety	110 50	111 25
Ferdynanda Północna	105 25	106 —
Franciszka Józefa	89 75	90 25
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 —	99 30
„ „ „ II. „	98 75	99 25
Koszycko-Oderbergska	99 25	99 75
Lwowsko-Czern. I. Em.	— —	— —
„ „ II. „	— —	— —
Rudolfa	115 50	116 30
Siedmiogrodzka	97 —	97 50
Kolej państwowa	192 —	193 —
„ południ. (Lombr.)	148 25	148 75
„ Cisańska towarz.	— —	— —
Węg. galic. Łupkowska	99 —	99 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20-frankówki	9 97	9 99
Imperjały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielsk.	12 58	12 63
Liry tureckie złote	11 30	11 33
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	61 65	61 75
Ruble papierowe	122 —	122 50
Warszawa, 24. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	99 90
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	89 15
kupon	— —	157

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

poleca w największym wyborze i po najniższych cenach

Kocyki na łóżka,

Kołdry szyte

z wełnianego i jedwabnego atłasu

we wszystkich kolorach.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

1541 11

Odszczególnione na wystawach!

Medal państwowy!

Jedyny doświadczony środek na

Rheumatyzma

wszelkiego rodzaju, jest

Antigouttine végétale

JULIANA HAUSBERGA

magistra farmacji w Tarnopolu.

Cena flakonu 1 złr. 25 cnt.

Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza i Leona Fleischmanna i w aptekach na prowincji. 1532 8—0

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacji kolei Tepla - Trenczyn - Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.**, najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, nerwobolach itd. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani Początek sezonu 1. maja. **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillem, Tepla **do zakładu 22 godz. drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33 % tańsze. Podręcznik informacyjny **Dra Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie. 1644 4—20

Książęcy Zarząd kąpielowy.

COGNAC

(Koniak) kuracyjny

Fine Champagne

z najsławniejszych domów w Cognac

Salignac et Comp.	10 letni	flasz.	złr.	2.50
Bouteleau et Comp.	15	„	„	3.—
Meukow et Comp.	20	„	„	3.50
„ Carte d'or	25	„	„	4.—
Bouteleau et Comp.	25	„	„	4.50
Salignac et Comp.	30	„	„	5.—

WINA

stare tokajskie, zieleniaki, bordeaux, reńskie i szampańskie

z najsławniejszych piwnic

polecają handle

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42 i

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Największy wybór

Płaszczy sumowych

miejskie

czarne, z najmodniejszej materji żałowej po złr. 10, 11, 12,

angielskie wełniane, napuszczane kauczukiem od 20 złr. do 40 złr.,

białe, dla liberyj,

czarne, wojskowe od 12 zł. do 30 zł.

damskie

Rotonde, Hawelock, Josephine, z najmodniejszej materyi od 10 złr. do 40 złr.,

dla chłopców

czarne, z kapuzą po 6, 7 i 8 złr.,

poleca 1697 6—8

fabryczny skład

wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Żorża.

Handel delikatesów

St. Wojciechowskiego

róg ulicy Chorążczyzny,

poleca:

KAWIOR astrachański gruboziarnisty,
PORTER angielski musujący,
SERY: Ementalski, Imperial, Newszateler, Strachino, Romadour, Cieszyński, Roquefort, oraz wielki wybórt *marynat.*

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo** brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kl.		7·40
Jawę złotą Menado	„	„	6·10
Ceylon perłową	„	„	5·80
Ceylon plantacyjną	„	„	5·30
Cuba	„	„	5·10
Santos	„	„	4·30
Mokkę afrykańską	„	„	3·90

Herbatę w pakietach po **1 kilo**; 1 kilo, po 3, 4, 5 zł. i wyżej.

Ryżu 5 kilo po 1 zł. 70 ct. i po 2 zł.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł. od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca **na miejscu opłaca.**

Próbki wysyłamy na żądanie, za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. Adres:

Polnische Handels-Gesellschaft

von

S. Dołkowski & Co. in Hamburg.

Valentinskamp 83.

Narzędzia piwniczne, maszyny do korkowania, napełniania i czyszczenia flaszek, aparaty do filtrowania wszelkich płynów, praktycznie wypróbowane i jak najtaniej.

C. k. uprzyw. fabryka maszyn

w Wiedniu, Währing. Herrngasse 64.

KAMIENICA

dwupiątrowa z oficynami przy jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych ulic śródmieścia, jest z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przyciąga on choroby na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie Cena pudełka **1 fr. 50 cnt.** w Paryżu. **We Lwowie** w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. 1528 6—0

Dworek murowany w mieście Tarnowie, położony przy jednej z najpiękniejszych ulic, składający się z 6ciu pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, pralni i piwnicy; — jak również nowo wymurowanych stajen dla koni i krów, wozowni itp. z pięknym ogrodem owocowym obejmującym około 100 szczepów najszlachetniejszego gatunku, jakoteż ogrodem warzywnym, oraz szparagarnią, jest z powodu wyjazdu właściciela za bardzo przystępną cenę do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli listownie lub ustnie Ludwik Birtus w Tarnowie. 1718 3—4

NOWO URZĄDZONY HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1·50, 1·85, 2, 2·25, 2·50, 2·80 i 3. Z jednym gazikiem w przedzie zł. 2·50. Nocne po złr. 1·75, 2. Ozdobione na wzór ukraińskich zł. 2·40, 2·60.

KALESONY

po złr. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·10. KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80. MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80. CHUSTKI płócienne tuzin po zł. 2·40.

KRAWATY

prawdziwe saskie.

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

Kaftaniki zdrowia

siatkowe i trykotowe.

Na żądanie szczegółowe cenniki. 1622 6—12

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył dopełnienia tranzakcji, kupna lub sprzedaży dóbr w **Królestwie Polskiem**, również i w **Galicji**, dużych lub mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznemi, lub bez takowych, oraz zamiany tychże dóbr jednych na drugie, lub też **na domy w Warszawie i w Krakowie**, raczy najszczegółowsze i treściwe pod względem wymagań przesłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za włókę (morg. 30), oraz domu, pod adresem Kraków ulica Straszewskiego l. 22, Gordecki. 1741 1—12

Szparagi

grube, białe świeżo ścięte . . .	złr. 2·85
Groch cukrowy w strączkach . . .	„ 2·—
Nowe kartofle (do masła) . . .	„ 1·30
Karafioły 6—8 róż . . .	„ 1·70

rozsyła w 5 kilowych koszach pocztowych, bez żadnych opłat za pobraniem pocztowem

M. MAJONICA

w Tryeście. 1734 2—0

Sezon 1885!

Najmodniejsze tegoroczne

PARASOLKI

ubierane, oraz **en-tout-cas**

po złr. 1·20, 1·50, 2, 3, 5, 6, 8 do 15 złr. poleca najtaniej 1700 4—0

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

ulica Halicka l. 6.

W dniach 27., 28. kwietnia i 4. maja b. r.

odbędzie się

w Wierczanach

powiatu Stryjskiego

publiczna licytacja

celem sprzedaży bydła rogatego, koni, koniczyny i siana, do masy rozbiorowej braci Schonfeldów należących.

O czem chęć kupienia mających niniejszem zawiadamiam. 1736 3—3

Stryj 20. kwietnia 1885.

Dr. Fruchtmann,

zawiadowca masy.

WEYLA

fotel opalany,

jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel: 8000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3, Fabrik: IX., Grünethorgasse 19 a.** Wannen Douche-Apparate, Closets, Eiskästen.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera i Jakóba Beisera.

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1517 9—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

Magister farmacji

z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty z podaniem warunków przyjęcia upraszam nadsyłać do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod lit. **C. D.** 1745 1—3

Do apteki

Eug. Wysoczańskiego

w Sokalu

nadchodzi dwa razy na tydzień

pod gwarancją

świeża i zdrowa krowianka.

Ostrzeżenie.

Kantor Komisowy A. J. Waliczak w Poznaniu jest to właściwie przedsiębiorstwo do oszukiwania ludzi mieszkających na prowincji, a potrzebujących nauczycieli, ekonomów, ogrodników itp., ostatni fakt, że posłałem do pana Waliczka 35 rsr. z prośbą o przysłanie mi ogrodnika, odbioru pieniędzy nie pokwitował, ogrodnika nie przysłał, pomimo kilkakrotnych upomnień telegrafem i listownie. Komunikuję o tem Szanownej Redakcji nieżycząc, aby którykolwiek z jej abonentów, potrzebując ogrodnika udawał się do Waliczka i doznał zawodu. 1744 1—3

F. de Mezer. A. Pociejko. P. W. Madeyski.

ZŁOTY PARIS 1878 MEDAL — **Ces. król.** — ZŁOTY AMSTERDAM 1883 MEDAL

NAJWYŻSZE UZNANIE.

Kąpiele Gleichenberg

w Styrji.

Godzina jazdy od stacji Feldbach węgierskiej kolei zachodniej.

Rozpoczęcie pory 1. maja.

Alkaliczno - muriatyczne i żelaziste szczawiki, wziewania igliwiowe i rozpylone z żoły zdrojowej (także w oddzielnych pokojach) pneumatyczny pokój obszaru na dziewięć osób, wielki przyrząd do wdychania, pieniące kąpiele nasycone gazem kwasu węglowego, żelaziste, igliwiowe i rzeczne, zimna kąpiel całkowita i hidroterapi, żętyca owcza i mleko, prosto od krowy mleko w umyślnie zbudowanym zakładzie mlecznym. Klimat stały miernie wilgotno-ciepły. Wysokość n. p. m. 300 m. Mieszkania, wody mineralne i wozy można zamówić w Dyrekcji. 1674 2—6

DYPLOM HONOROWY GRAZ FÜRSTENFELD — DYPLOM HONOROWY TRIEST RADKERSBURG

---

5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po	zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po	zł. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po	zł. 2 70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po	zł. 4 30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po	zł. 2·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie, Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5 kilowych beczkach przychodzą. 3657 2—4

K.F.P. 1238 — K.F.P. 1239

Proszę o łaskawe zlecenia.

C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład ***we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,*** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1510 8—0

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu*.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

R. SACK'A

oryginalne **uniwersalne pługi stalowe** i **podskibowce,**

jak również znane z lekkości 1576 4—12

siewniki rzędowe,

polecają wyłączni zastępcy dla Galicji

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22.

(Skład komisowy mają pp. L. & S. Czekoński w Czortkowie).

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Krynicy

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej „Muszyna-Krynica.“

Otwarty od 15. Maja do końca Września posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelezistej, 2 gmachy łazienek o 100 gabinetach, kąpiele ogrzewane parą, i wszelkie urządzenia do kuracji i uprzyjemnienia pobytu potrzebne, zakład gimnastyczny, żętyczny, mleczarnię, restaurację, cukiernię, piekarnię, sklepy i pracownie krawieckie i szewskie etc. etc.

Apteka, poczta i telegraf w Zakładzie.

Pokoi mieszkalnych zupełnie urządzonych przeszło 1000.

Czytelnia gazet, wypożyczalnia książek, teatr polski ze Lwowa pod dyrekcją p. Jana Dobrzańskiego, orkiestra zdrojowa pod kierownictwem p. Wrońskiego z Krakowa, spacery, park obszaru 60 morgów, las szpilkowy, wycieczki w okolice, reuniony i bale.

Podczas sezonu ordynuje 6 lekarzy.

Biuro informacyjne udziela bezpłatnie wszelkich szczegółów i ułatwia wynajęcie mieszkania na zamówienie, wyseła powozy do dworca kolei.

Dla krótko bawiących pokoje gościnne w hotelu **Krakowskim.**

Opis bezpłatnie poseła i na listowne zapytania odpowiada jako też zamówienia na wody mineralne przyjmuje ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy. 1747 1—3

C. k. Zakład hydriatyczny (wodoleczniczy)

w Krynicy

w roku ubiegłym wzorowo urządzony według najnowszych wymogów hydroterapii, otwarty dla chorych dochodzących i stałych od 15. Maja b. r.

Kierownik hydroterapii **Dr. Henryk Ebers.**

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej

w ziemi Bełzkiej,

wzywa pp. przedsiębiorców, budowniczych, tudzież rzemieślników, życzących sobie mieć zajęcie przy wystawie, aby

najdalej po dzień 29. kwietnia b. r.

zgłosili się do **Komitetu wystawy w Bełzie,** celem objęcia robót.

Ktoby miał na sprzedaż całą oranżerję, raczy się także zgłosić do Komitetu wystawy. 1708 3—3

Z Browaru księcia Adama Sapiehy

PIWO KRASICZYŃSKIE

Główny skład i sprzedaż we Lwowie:

ulica Ossolińskich l. 10 i ulica Czarneckiego l. 2.

Wystały „Leżak marcowy“ ½ litr. but. 10 cnt.

Odbiorcom 10 but. razem dostawa do domu we Lwowie bezpłatnie.

Piwo w beczkach po 15 cnt. litr. 1707 3—8

Na prowincję wysyła się z opakowaniem i beczułką.

12 butelek,	24 butelek,	48 butelek,	
2 złr. 28 cnt.,	4 złr. 56 cnt.,	9 złr. 12 cnt.,	w beczkach po 13 cnt. litr.

Płeć. Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli **płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza** piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skórę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płcią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof Raspi, dr. Jüngier, dr. Raudnitz, poleconego ***dr. Lengiela balsamu brzozowego,*** który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa, Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i sucha staje się znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz ***balsamu brzozowego dra Lengiela*** nie ma żadnego lepszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr Orłem“; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością“. 1663 2—0

Dobrą i pewną lokacją kapitałów są

4½% Listy zastaw. Banku krajowego

posiadające gwarancję kraju, jakoteż

5% prem. Listy zastaw. gal. Banku hipot.

losujące po 110 złr. 1557 7—0

kupują i sprzedają najkorzystniej

SOKAL i LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe!

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM.

Słoik po 80 cnt.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 50 cnt.

Proszek do czyszczenia paznogci

do nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko po 25 cnt.

Siodełka do polirowania paznogci

1 złr. 25 cnt.

Szczoteczki, pilniczki, kostki

do czyszczenia i formowania paznogci od 40 cnt. do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski plac Marjacki

i filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. 1479 4—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.